

POZNAN
SRODA

21

SIERPIEN
1968Wydanie A
Nr 198 (7624)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Korzystniejszy klimat dla eksportu

Wywiad z I zastępcą przewodniczącego
Komisji Planowania - Tadeuszem Gede

W przedjazdownej dyskusji wiele miejsca zajmują problemy obrotu towarowego z zagranicą. Padają liczne pytania na temat eksportu, importu, bilansu płatniczego. Odpowiedź na niektóre z nich przynosi wywiad z I zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Tadeuszem Gede, przeprowadzony przez red. Jerzego Wysokinskiego z PAP.

— Twierdzi się, że w ostatnich latach nastąpiła zmiana klimatu wokół zagadnień handlu zagranicznego, że jest on bardziej sprzyjający dla rozwoju obrotów. Czego to należy przypisać?

— W latach 1960—67 rozwój obrotów handlu zagranicznego był szybszy niż wzrost dochodu narodowego. W tym czasie dochód narodowy powiększył się o 55 proc., zaś

eksport powiększył się dwukrotnie, a import — o 90 proc. Taki układ uważamy za mniej więcej poprawny, ale jeszcze niezadowolający, trzeba dodać, że w ubiegłych latach wskaźniki te kształtowały się znacznie gorzej.

Pozycja handlu zagranicznego jest więc w naszej gospodarce coraz poważniejsza, w coraz większym stopniu wpływa na zasoby materialne Polski. I to jest zasadniczą cechą tego, co określa się, jako zmianę klimatu wokół handlu zagranicznego.

Obecny stan jest rezultatem ogromnego wysiłku partii, rządu i narodu. By handel ten ustawić na właściwym miejscu w gospodarce. Między IV a V Zjazdem partii sprawy te znajdowały się stale w centrum uwagi — były im poświęcone V i XI Plenum KC PZPR.

W latach 1955—60 obroty wzrosły średnio rocznie o 8,7 proc., w tym eksport — o 7,6 proc., a import — o 9,9 proc. Następny okres przynosi istotną zmianę: w latach 1961—68 odpowiednio wskaźniki wzrostu wynoszą — dla całości obrotów 10,1 proc., w tym eksport — 10,8 proc., a import — 9,5 proc., oczywiście — w liczbach bezwzględnych, w wartościach dewizowych, średnioroczny przyrost eksportu nie zawsze był dostateczny, by zrównoważyć nasze wydatki, na które składa się nie tylko wartość importu towarów, ale również i poważne obciążenie z tytułu spłat kredytowych, jakie zaciągaliśmy na finansowanie rozwoju gospodarki narodowej.

Choć wysokie, ostatnio, tempo rozwoju handlu zagranicznego budzi zadowolenie, jednakże rozwój obrotów nie od-

Wicepremier S. Ignar zwiedził inwestycje Wielkopolski

Ataki nacjonalistów izraelskich na arabską ludność Jerozolimy

Kolejna prowokacja wobec Jordanii

Rzecznik armii jordańskiej podał do wiadomości, że agresorzy izraelscy sprowokowali w poniedziałek kolejny incydent na linii wstrzymania ognia. O godzinie 15.30 czasu GMT Izraelczycy zaczęli ostrzeliwać z karabinów maszynowych, z dział 106 mm i z moździerzy stanowiska jordańskie położone w Tal Mussa i Al-Manszija w północnej części Doliny Jordanu.

Agencja TASS informuje z Nowego Jorku, że stały przedstawiciel Jordanii przy ONZ El-Farra wystosował na ręce sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych U Thanta list, w którym informuje o atakach nacjonalistycznych nie nastawionej młodzieży izraelskiej na arabską ludność Jerozolimy.

Jarring zakończył kolejną serię rozmów

Specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ, dyplomata szwedzki Gunnar Jarring powrócił w poniedziałek do swej siedziby w Nikozji po odbyciu serii rozmów z przedstawicielami rządów różnych krajów na Bliskim Wschodzie. Jarring rozmawiał m. in. z przedstawicielami rządów Jordanii, ZRA i Libanu. Nie podano żadnego komunikatu o wynikach tych rozmów. (PAP)

W ub. piątek 77-letni Eisenhower miał siódmy i już 4 w tym roku atak serca.

Rzecznik szpitala wojskowego Walter Reed w Waszyngtonie, w którym leży pacjent oświadczył, że rozważano możliwość transplantacji serca, ale ze względu na stan zdrowia i wiek Eisenhowera sugestie te odrzucono.

Dr. Barnard z Kapsztadu, przychylił się do tej opinii, natomiast nie podziela jej dr Cooley z Houston. (PAP)

Eisenhower walczy ze śmiercią

Stan zdrowia byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych D. Eisenhowera w dalszym ciągu jest b. ciężki.

W ub. piątek 77-letni Eisenhower miał siódmy i już 4 w tym roku atak serca.

Rzecznik szpitala wojskowego Walter Reed w Waszyngtonie, w którym leży pacjent oświadczył, że rozważano możliwość transplantacji serca, ale ze względu na stan zdrowia i wiek Eisenhowera sugestie te odrzucono.

Dr. Barnard z Kapsztadu, przychylił się do tej opinii, natomiast nie podziela jej dr Cooley z Houston. (PAP)

Drogi bez drzew

Na zdjęciu górnym: to nie skutki halnego, lecz cmentarzyska przydrożnych drzew. W myśl przepisów bowiem wszystkie drzewa wzdłuż dróg międzynarodowych muszą być usunięte. Na zdjęciu dolnym: nowo zbudowana trasa wylotowa Warszawa — Lublin. CAF Fot. — Uchymiak



Spełniając internacjonalistyczny obowiązek

Na prośbę kierownictwa CSRS wojska Polski, Bułgarii, NRD, Węgier i ZSRR wkroczyły do Czechosłowacji

Oświadczenie rządu PRL

Kierownictwo partyjne i rządowe Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej zwróciło się do Polski, Związku Radzieckiego i innych państw sojuszników z prośbą o udzielenie bratniemu narodowi czechosłowackiemu natychmiastowej pomocy, włącznie z pomocą sił zbrojnych. Apel ten spowodowany jest zagrożeniem, które powstało dla ustroju socjalistycznego w Czechosłowacji i określonej przez konstytucję państwowości ze strony sił kontrrewolucyjnych, które są w zmoście z wrogimi dla socjalizmu siłami zewnętrznymi.

Wydarzenia w Czechosłowacji i związana z nimi sytuacja, były niejednokrotnie przedmiotem wymiany poglądów między przywódcami bratnich krajów socjalistycznych, włącznie z przywódcami Czechosłowacji. Kraje te jednolicie stoją na stanowisku, że poparcie i umocnienie i obrona socjalistycznych zdobyczy narodów stanowi wspólny internacjonalistyczny obowiązek wszystkich

krajów państw socjalistycznych. To ich wspólne stanowisko było uroczystie proklamowane także w oświadczeniu bratysławskim.

Dalsze zaostrzenie sytuacji w Czechosłowacji narusza żywotne interesy Polski, Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych, interesy bezpieczeństwa państw wspólnoty socjalistycznej, zagrożenie ustroju socjalistycz-

nego w Czechosłowacji stanowi równocześnie zagrożenie podstaw pokoju europejskiego.

Rząd Polski oraz rządy państw sojuszników — Ludowej Republiki Bułgarii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, kierując się zasadami nierozdzielnej przyjaźni i współpracy oraz zgodnie z istniejącymi zobowiązaniami sojusznymi postanowili uwzględnić wspomnianą prośbę w sprawie udzielenia bratniemu narodowi czechosłowackiemu niezbędnej pomocy.

Decyzja ta jest całkowicie zgodna z prawem państw do samoobrony indywidualnej i zbiorowej, przewidzianym w układach sojuszniczych zawartych między bratnimi krajami socjalistycznymi. Odpowiada ona również podstawowym interesom naszych krajów w dziele obrony pokoju europejskiego przeciwko siłom militarystycznym, agresji i odwetu, które niejednokrotnie wtrącały narody Europy w wojnę.

Polskie jednostki wojskowe razem z jednostkami wojskowymi wymienionych krajów sojuszników, w dniu 21 sierpnia wkroczyły na terytorium Czechosłowacji. Zostaną one natychmiast wycofane z CSRS, gdy tylko zaistnieje zagrożenie dla osiągnięcia socjalizmu w Czechosłowacji, zagrożenie dla bezpieczeństwa krajów wspólnoty socjalistycznej zostanie usunięte i kiedy prawowite władze uznają, że nie ma potrzeby dalszego przebywania tam tych jednostek wojskowych.

Podejmowane działania nie są skierowane przeciwko jakiegokolwiek państwu i w żadnym stopniu nie naruszają żadnych interesów państwowych. Służą one sprawie pokoju i są podyktowane troską o jego umocnienie.

Bratnie kraje stanowią i zdecydowanie demonstrowują swoją nienaruszalną solidarność wobec wszelkiego zagrożenia zewnętrznego. Nie pozwolimy nikomu i nigdy wyrwać ani jednego ogniwa ze wspólnoty państw socjalistycznych. (PAP)

Światowy Kongres Energetyczny w Moskwie

W kremlowskim Pałacu Zjazdów w Moskwie rozpoczął się we wtorek 7 Międzynarodowy Kongres Energetyków. Biorą w nim udział delegaci 50 krajów, przedstawiciele ONZ i innych organizacji międzynarodowych. Tematem kongresu jest problem zapewnienia ludzkości odpowiednich zasobów energetycznych. W ciągu pięciu dni uczestnicy Kongresu wysłuchają ponad 300 referatów.

Uczestników kongresu powitał minister energetyki i elektryfikacji ZSRR, Nieporoznyj. W swym wystąpieniu podkreślił on znaczenie Kongresu, który odbywa się pod hasłem „światowe zasoby energetyczne i ich wykorzystanie w służbie człowiekowi”. (PAP)

POGODA

21 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane, miejscami przelotne opady, głównie na wschodzie kraju i skłonność do lokalnych burz.

Temperatura maksymalna od ok. 18 st. nad morzem do 20 st. i 22 st. w głębi kraju. Wiatry słabe i umiarkowane przeważnie północno-zachodnie.

Zadania ZMS i ZMW przed V Zjazdem partii

Plenum zarządów głównych organizacji

We wtorek obradowało w Warszawie wspólne plenum Zarządów Głównych ZMS i ZMW, poświęcone omówieniu zadań obu organizacji przed V Zjazdem PZPR. W obradach wzięli również udział członkowie Rady Młodzieżowej Wojska Polskiego.

Na plenum przybyli: sekretarz KC PZPR — Józef Tejchma, kierownik Wydziału Kultury KC — Wincenty Kraso, zastępca kierownika wydziału propagandy i agitacji KC — Jerzy Muszyński oraz członkowie kierownictwa ZHP i ZSP.

Obrady otworzył przewodniczący ZG ZMW — Zdzisław Kurowski. Następnie wspólny referat programowy obu organizacji wygłosił przewodniczący ZG ZMS — Andrzej Zabiński.

W referacie stwierdza się, że obrady plenum mają na celu skonfrontowanie pracy organizacji ideowo — politycznych młodego pokolenia z doświadczeniami, jakim są tezy KC PZPR na V Zjazd partii. „Bogata treść ideowa, głęboka, wypływająca z pryncypiów marksizmu — leninizmu analiza sytuacji w kraju i na świecie, nakreślenie podstawowych elementów perspektywy rozwojowej naszego kraju do roku 1975 — czytamy w referacie — wszystko to sprawia, że tezy, będąc partyjną propozycją do dyskusji, projektem programu, — w sposób szczególny stają się bliskie młodzieży, ruchowi młodzieżowemu w Polsce. Budząc bo-

wiem uzasadnioną dumę, z osiągnięć, uzyskanych twórczą i wytrwałą pracą całego narodu, ukazują zarys jutra, kształt najbliższych 7 lat i czekające nas w tym okresie zadania”.

Zadaniem wspólnego plenum ZMS i ZMW, obradujące go z udziałem członków kierownictwa KMW, jest rozważenie wszystkich możliwości i potrzeb dalszego polepszenia pracy ideowo — wychowawczej tych organizacji oraz omówienie problemów związanych z pomnażaniem ich wkładu w przygotowanie i organizowanie młodego pokolenia do dalszej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Następnie w referacie omówiono najważniejsze zadania, jakie tezy stawiają przed organizacjami młodego pokolenia naszego kraju. Na czoło wysuwają się sprawy wychowania młodzieży w duchu poszanowania prawa i zasad socjalistycznego porządku społecznego. Brak odporności ideowej części młodego pokolenia, dywersja obcej demagogii politycznej i ideologii burżuazyjnej, nieznajomość podstawowych mechanizmów społecznych, cechujący młodzież naturalny brak doświadczenia życiowego — kompensowany może być tylko wiedzą.

W dyskusji, która rozwinęła się po referacie, uczestnicy Plenum podkreślali konieczność nasilenia pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży, zapoznawania wszystkich członków organizacji młodzieżowych z treścią tez i zadań, ukazywania młodzieży

Dokończenie na str. 2

32 transplantacja serca na świecie

W poniedziałek w szpitalu św. Łukasza w Houston (Teksas) przeprowadzono dziesiątą operację przeszczepienia serca. Jest to 32 tego rodzaju operacja na świecie.

Nowe serce otrzymał 50-letni Carl van Bates. Dawcą była 37-letnia gospodyni domowa z Houston, Gasper B. Geacco.

Zespołem kardiologów kierował dr Denton A. Cooley. Operacja trwała 1 godz. i 40 min. (PAP)

Ogłoszono porządek dzienny XXIII sesji ONZ

W siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych ogłoszono tymczasowy porządek dzienny XXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Obejmuje on 90 punktów. Są wśród nich m. in.: sprawozdania sekretarza generalnego i innych osobistości na temat działalności ONZ i poszczególnych jej organizacji wyspecjalizowanych; wybory pięciu niestałych członków Rady Bezpieczeństwa; przyjęcie nowych członków do ONZ; realizacja deklaracji o przyznaniu niepodległości krajom i narodom kolonialnym; międzynarodowa współpraca w wykorzystywaniu przestrzeni kosmicznej do celów pokojowych oraz inne problemy.

Pacjentka z Houston

Maria Giannaria, której 18 bm. przeszczepiono serce w szpitalu św. Łukasza w Houston (Teksas) jest już przytomna i powoli przychodzi do zdrowia. Na drugi dzień po operacji odwiedzili ją rodzice.

Fot. — CAF



Z Czechosłowacji

Sankcje wobec sygnatariuszy listu opublikowanego w „Prawdzie”

Niedawno w zakładach samochodowych im. Gottwalda w Pradze odbyło się z inicjatywy zakładowej organizacji związkowej i komitetu KPCz zebranie około 6 tysięcy osób zatrudnionych na pierwszej zmianie, które w tym dniu zakończyły wspólny urlop i przystąpiły do pracy.

99 pracowników tego zakładu, jak już donosiliśmy, napisało list opublikowany w moskiewskiej „Prawdzie”, wyrażający obawy w związku z rozwojem sytuacji w Czechosłowacji. W zgromadzeniu wziął udział przewodniczący Czeskiej Rady Narodowej, sekretarz KPCz, Cz. Cisarz.

Przewodniczący rady zakładowej w zakładach, M. Mach zagajając zebranie stwierdził, iż załoga zakładów natychmiast i zdecydowanie odcięła się od inicjatywy grupy pracowników. Pragnę zapewnić uczestników zgromadzenia, jak również tow. Cisarza — powiedział on — że organizacja związkowa, partynia i Czechosłowacki Związek Młodzie-

ży o inicjatywie grupy pracowników nie wiedzieli. Dlatego też nie mogliśmy jej przeciwdziałać. Następnie zwrócił się do wszystkich sygnatariuszy listu, krytykując ostro w dłuższym przemówieniu ich postawę oraz wyzwiązanie tych, którzy podpisy znajdują się pod listem, aby rzekli się swych funkcji politycznych.

Odbyło się również zebranie rady zakładowej, na którym przyjęto rezygnację dwóch jej członków, sygnatariuszy listu. Podobne konsekwencje wyciągnął komitet zakładowy KPCz w stosunku do członków Milicji Ludowej i niektórych działaczy, sygnatariuszy listu.

Praski dziennik „Svobodne Slovo” doniósł, że odwołano m. in. ze stanowisk dowódcę zakładowej milicji V. Dvorzaka i jego zastępcę K. Lorenca. Oba tych pracowników zwolniono z dotychczas zajmowanych stanowisk zawodowych i skierowano do innej pracy.

Represje w stosunku do robotników spotkały się z potępieniem komunistów, którzy dali wyraz swemu oburzeniu w listach kierowanych do dziennika „Rude Pravo”. (PAP)

Obrady Prezydium Czeskiej Rady Narodowej

W poniedziałek 19 bm. obradowało Prezydium Czeskiej Rady Narodowej.

W obradach wzięli udział wszyscy członkowie Prezydium z przewodniczącym Rady Czeskiej Cisarzem. Wyrazili oni jednogłośnie aprobatę wobec podstawowych zasad projektu ustawy konstytucyjnej w sprawie federacji dwudzielnej. Ustawa ta ma być uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe do dnia 28 października br. (PAP)

19 mld. zł na remonty i modernizację budynków miejskich

W następnym 5-leciu
nakłady wyższe o 20 proc.

Poprawa warunków mieszkaniowych wielu tysięcy rodzin wiąże się nie tylko z nowym budownictwem, ale także z remontami starych domów i ich modernizacją. Sprawne przeprowadzanie tych robót — tak, aby nie stały się one „katakлизmem” dla lokatorów, to problem na którym koncentrują obecnie uwagę inwestorzy i wykonawcy.

Na potrzebę usprawnienia remontów i poprawę ich jakości wskazują wyraźnie tezy na V Zjazd partii.

Na remonty kapitałowe budynków rad narodowych i prywatnych, czynszowych państwo przeznacza w bież. 5-letce prawie 19 mld. zł. Środki te stale wzrastają: z 3,2 mld. zł w 1966 r. do 3,5 mld. zł w bieżącym i 4,2 mld. zł w 1970 r. W następnym 5-leciu nakłady na ten cel mają być zwiększone o dalsze 20 proc. Niezależnie od tego na drobne remonty bieżące — wydatkuje się obecnie rocznie ok. 1,7 mld.

zł pochodzących całkowicie z opłat za czynsze mieszkaniowe.

Remonty kapitałowe przeprowadzane są corocznie w ok. 20 tys. budynkach, co przyczynia się do poprawy warunków mieszkaniowych wielu tysięcy rodzin.

Do niedawna remonty kapitałowe polegały w zasadzie na zabezpieczeniu domu przed niszczeniem, nie polepszały jednak warunków mieszkaniowych lokatorów. Ostatnio resort gospodarki komunalnej i prezydium rad narodowych — wykorzystując zwiększone na ten cel środki — przeprowadzają, na coraz większą skalę, remonty domów połączone z ich modernizacją. Oznacza to m. in., podział mieszkań wielorodzinnych na samodzielne lokale, wyposażanie ich w instalacje wodociągowe-kanalizacyjne, gazowe itp. W tym roku remonty takie przeprowadza się już w ok. 80 tys. mieszkań, w latach najbliższych liczba ta ma wzrosnąć do 100 tys. (PAP)

Stanowisko NRD w kwestii rozbrojenia

Przedstawiciel ZSRR w Komitecie 18 A. Roszczin odczytał na wtorkowym posiedzeniu tekst oświadczenia rządu NRD zmierzającego do konstruktywnego rozwiązania problemów rozbrojenia, a przede wszystkim rozbrojenia jądrowego. Przypomniał on, że NRD jako jedno z pierwszych państw podpisało układ o nierozprzeczaniu broni jądrowej i innych posunięciach rozbrojenia.

Przedstawiając dokument Komitetowi 18 Roszczin podkreślił, że oświadczenie rządu NRD zmierzające do konstruktywnego rozwiązania problemów rozbrojenia, a przede wszystkim rozbrojenia jądrowego. Przypomniał on, że NRD jako jedno z pierwszych państw podpisało układ o nierozprzeczaniu broni jądrowej i innych posunięciach rozbrojenia.

Eksplozja w fabryce materiałów wybuchowych

Jak informuje agencja ADN w poniedziałek nastąpiła eksplozja w fabryce materiałów wybuchowych w Schoenebeck w okręgu Magdeburg (NRD). Wypadek wydarzył się w czasie produkcji materiałów wybuchowych dla górnictwa. 4 robotników zostało zabitych, a 6 odniosło rany. Dyrekcja fabryki nie powołała specjalną komisję ekspertów dla wyjaśnienia przyczyn eksplozji. (PAP)

Sprawa wojny domowej w Nigerii zajmuje od wielu tygodni całe kolumny w prasie NRF. Najczęściej nie są to jednak rozważania typu strategicznego lub nawet ściśle politycznego.

Jak w żadnej innej sprawie politycznej Bonn zajęła tutaj wyjątkowo inną taktykę i wypróbowała swoje możliwości w tej dziedzinie. Problemy wojny domowej w Biafrze Bonn stara się przede wszystkim przedstawiać jako sprawę o charakterze społecznym i humanitarnym. Jak to wygląda na zewnątrz. A więc filmy telewizyjne, w których pokazują się głodujące dzieci białeńskie, apele organizacji katolickich i ewangelickich, nawet czeki z funduszy rządowych przekazywane organizacjom charytatywnym i Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi na pomoc dla ludności Biafry. Oprócz tego w miastach — kwety uliczne i zbieranie podpisów pod listami do sekretarza generalnego U Thanta, do rządu Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii, ba nawet do Papieża.

O tym, że obok charakteru charytatywnego i społecznego problem wojny domowej w Nigerii ma dla Bonn także inny aspekt, świadczy następujące fakty. Chociaż może się to wydawać niezwykłym faktem jest, że gabinet boński zajmował się sytuacją

Min. Jaruzelski w śląskim okręgu wojskowym

20 bm. minister obrony narodowej gen. dyw. Wojciech Jaruzelski, wizytował sztab i jednostki Śląskiego Okręgu Wojskowego szkolące się w warunkach polowych. Wizytacja wykazała wysoki stopień gotowości i sprawności bojowej wojska. (PAP)

23 sierpnia — święto lotnictwa

W związku z przypadającym 23 sierpnia dorocznym świętem lotnictwa w I pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa” w Mińsku Maz. odbyła się we wtorek konferencja prasowa z udziałem dowódcy wojsk lotniczych gen. dyw. pil. Jana Raczkowskiego oraz zastępcy dowódcy wojsk obrony powietrznej kraju d/s politycznych — płk. mgr. nawigatora Kazimierza Burczaka.

Nawiązując do przypadającej w br. 50-rocznicy powstania polskiego lotnictwa wojskowego, i 25 lecia lotnictwa ludowego poinformowano dziennikarzy o dorobku naszego lotnictwa wojskowego, sportowego, komunikacyjnego i gospodarczego. Dziennikarze zapoznali się również z historią i wyposażeniem najstarszej jednostki ludowego lotnictwa I pułku „Warszawa”, który 20 sierpnia br. obchodził 25-rocznicę swego powstania. (PAP)

Znowu próba przewrotu w Syrii?

Jak podaje AFP, powołując się na informacje libańskiego dziennika „An-Nahar” w Syrii wykryto 15 bm. nową próbę zamachu stanu. Podobno inicjatorami tej próby byli tzw. umiarkowani Baasisci, należący do tradycyjnego kierownictwa partii.

„An-Nahar” zapewnia, że zamach został udaremniony. Na czele spisku miał stać były szef sztabu, generał Ahmed Sueidani, który schronił się do Iraku. (PAP)

Drugi dzień obrad Kongresu Eucharystycznego

W drugim dniu Kongresu Eucharystycznego legat papieski, Giacomo Lercaro, ponownie wygłosił przemówienie, którego tematem była sprawa „usprawiedliwienia” zdobycia przestrzeni kosmicznej przez człowieka, sprawa sprawiedliwej społeczności i „obowiązku” rządów czuwania nad sprawą dylmym rozdziałem bogactw. W tym dniu dygnitarze kościoła niewiatolickich uczcili pamięć Papieża Jana XXIII, a następnie reprezentanci wszystkich kościołów zebrani w Bogocie (kościół katolicki, episkopalny, luteranicki i ortodoksyjny) wymienili z sobą „pocałunek pokoju”. (PAP)

Interesy Bonn w... Biafrze

wewnętrzna w Nigerii już kilkakrotnie i sprawa nadal znajduje się na porządku dziennym posiedzeń rządu.

Do Nigerii wysłano na kilka dni specjalnego przedstawiciela rządu w osobie naczelnika wydziału afrykańskiego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — Wehnera Posadowskiego. Rozmowy przeprowadzone z władzami nigeryjskimi w Lagos nie przebiegały jednak po myśli Bonn. Nigeria nie zgodziła się na bezpośrednie dostawy samolotami z Bonn do Biafry.

Obawiano się, że pod pozorem transportowania żywności i lekarstw Bonn nie zaważy się przed przesyłaniem broni dla ludności białeńskiej. Władze nigeryjskie dały ponadto wyraźnie do zrozumienia wysłannikom Bonn, Posadowskiemu, że zainteresowanie NRF wojną wewnętrzną w Nigerii wyraźnie pachnie neokolonializmem.

Oczywiście Bonn czyni wszystko, aby uzasadnić swą pomoc dla Biafry celami wyłącznie humanitarnymi. Kilka statków załadowanych żywnością oraz szeregi samolotów z lekarstwami odeszło już z NRF z zamiarem dotarcia poprzez Hiszpanię do Biafry. Swojego rodzaju punktem

Korzystniejszy klimat dla eksportu

Dokończenie ze str. 1

przyczyn wewnątrz krajowych i międzynarodowych.

Do pierwszych zaliczyć należy przede wszystkim szeroki program rozbudowy przemysłu krajowego i jego technicznej rekonstrukcji. Program ten — realizowany z myślą o potrzebach krajowych a także i z uwagi na konieczność rozszerzenia potencjału eksportowego — wymagał w ostatnich latach bardzo dużego wzrostu importu maszyn i urządzeń. Zmuszeni byliśmy w ub. roku powiększyć — w stosunku do 1965 r. — import urządzeń inwestycyjnych z krajów socjalistycznych o 30 proc. (z 2580 do 3050 mln zł dew.), a z krajów kapitalistycznych o ponad 80 proc. (z 492 do 888 mln zł dew.). W br. ten duży import musi trwać nadal.

Poza importem samych urządzeń — proces modernizacji naszej produkcji wymagał dokonania poważnych zakupów licencji, m. in. dla przemysłu: taboru morskiego, kolejowego, motoryzacyjnego, lekiego, chemicznego, budowlanego i in.

Następna przyczyna trudności płatniczych, to istniejąca jeszcze konieczność importu zbóż i pasz.

Do przyczyn o charakterze międzynarodowym, powodujących trudności płatnicze w ostatnim okresie, należy zaliczyć głównie dyskryminację polskiego eksportu przez kraje należące do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Odczuwamy to głównie w dziedzinie towarów rolnospożywczych, jak i tych artykułów, które określamy jako przemysłowe powszechnego użytku.

Jakich nowych przedsięwzięć związanych z naszymi zagranicznymi obrotami towarowymi należy się spodziewać w związku z pracami nad realizacją uchwały XI Plenum KC PZPR?

Postanowienia tego plenum, niezmiernie ważne dla rozwoju naszego eksportu są konsekwentnie wprowadzane w życie. W planach inwestycyjnych resortów na lata 1969—70 zabezpieczone zostało pierwszeństwo dla inwestycji związanych z rozwojem produkcji eksportowej. Niezależnie od tego wyodrębniona została — nie rozdzielona na resorty — centralna rezerwa inwestycyjna na najbliższe dwa lata. Będzie ona wykorzystana na szczególnie pilne dodatkowe inwestycje, które zwiększą eksport dewizowy wysoko efektywne i mający zapewniony zbył.

Równocześnie resorty przedłożyły program zwiększenia w latach 1968—70 produkcji eksportowej bez angażowania dodatkowych środków inwestycyjnych. W oparciu o te materiały przeprowadzono już korekty planu handlu zagranicznego na rok bieżący. Prace te będą kontynuowane i znajdują

odbicie w zadaniach gospodarczych dwóch następnych lat.

Uregulowany już został problem przedsiębiorstw specjalizujących się w eksporcie. Ustalono listę 102 tego typu przedsiębiorstw oraz określono formalno-prawne podstawy ich działalności, zabezpieczając im specjalne udogodnienia w korzystaniu z funduszu dewizowego przeznaczonego na szybko rentujące się inwestycje, z bankowych kredytów inwestycyjnych, z usług przedsiębiorstw budowlano-montażowych. W najbliższym czasie uchwała Rady Ministrów ureguluje sprawę priorytetu dla tych przedsiębiorstw w zaopatrzeniu i w terminach dostaw surowców i materiałów kooperacyjnych.

Usprawniono też system działania bodźców materialnych za efektywność eksportu, ze szczególnym uwzględnieniem przestrzegania zasady podziału nagród między robotników i pracowników umysłowych. Unormowano także sprawę udziału w tych nagrodach załóg z fabryk kooperujących. (PAP)

Nowe uchwały KERM

20 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, zgodnie z zaleceniem stałej komisji handlu zagranicznego RWP, upoważnił ministra handlu zagranicznego do wprowadzenia w życie nowych ogólnych warunków dostaw towarów między przedsiębiorstwami krajów członkowskich RWP.

Na wniosek ministra oświaty i szkolnictwa wyższego rozpatrzone zostały wnioski o upoważnienie prezydium wojewódzkich rad narodowych (niżej wyliczonych z województw) do wprowadzania w określonych miejscowościach obowiązków kształcenia zawodowego młodzieży w wieku od 15 do 18 lat, nie uczęszczającej do szkół lub nie pracującej zawodowo. Przepisy rozporządzenia są rozszerzeniem zasady wprowadzonej w ubiegłym roku na terenie Warszawy.

Rozpatrzone przez KERM rozporządzenie o uznaniu Ligi Ochrony Przyrody za stowarzyszenie wyższego typu.

W wykonaniu ustawy o bibliotekach powzięto na wniosek ministra kultury i sztuki uchwałę ustalającą wykaz bibliotek naukowych.

Dotychczasowe Państwowe Szkoły Morskie w Gdyni i w Szczecinie postanowiono przekształcić od roku szkolnego 1969/70 w wyższe szkoły morskie. (PAP)

Zadania ZMS i ZMW przed V Zjazdem

Dokończenie ze str. 1

konkretnych zadań, jakie stawia przed nimi partia w dziedzinie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Podkreślano także niezbędność dalszego zacieśniania współpracy wszystkich organizacji młodzieżowych. Dalsze wzmożenie akcji podejmowania czynów społecznych i zobowiązań produkcyjnych — jest właściwym wyrazem poparcia całej młodzieży dla polityki partii.

W czasie obrad zabrał głos sekretarz KC PZPR Józef Tejchma.

W związku z powołaniem dotychczasowego sekretarza ZG ZMS — Henryka Kanickiego na inny odcinek pracy, Plenum ZG zgłosiło go z pełnioną dotychczas funkcją w organizacji.

Nowym sekretarzem ZG wybrany został Janusz Kubasiewicz. (PAP)

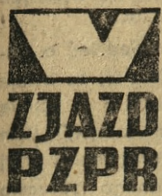
Katastrofa autobusu z zespołem „Skaldów”

We wtorek na szosie prowadzącej ze Ślawnia do Ślupski wydarzyła się groźna w skutkach katastrofa. Autobus „San” wiozący z Darłowa do Sopotu zespół muzyczny „Skaldowie” na pokreję od ulewnej deszczu szosie uderzył w drzewo.

Z 17 osób znajdujących się w autobusie, trzy zostały ciężko ranne i przebywały w szpitalu w Ślawnie. Są to: Andrzej Zieliński i Halina Hacz — członkowie zespołu oraz przygodnie zabrana do autobusu pasażerka studentka, Milena Michotek. (PAP)

Dziśnieszty serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Jak planować, jak zarządzać?



ZJAZD PZPR

Jednym z zasadniczych warunków systematycznego i dynamicznego rozwoju gospodarki socjalistycznej, a także jej wysokiej efektywności, jest stały postęp zachodzący w metodach planowania i zarządzania, odpowiednie do zmian w stanie sił w twórczych i w stosunkach społecznych.

Teza ta jednoznacznie określa potrzebę stałego doskonalenia metod kierowania gospodarką narodową i przedsiębiorstwami. Nie jest to jednak problem nowy, ani też po raz pierwszy poruszany. Wystarczy przypomnieć, że główne założenia zmian uznawanych obecnie za obowiązujące zostały wytyczone przez IV Zjazd partii, a więc cztery lata temu. Opierając się na tych wytycznych, IV Plenum KC sprezyowało program działania.

W rezultacie wzmocniono wagę takich instrumentów, jak cena, zysk i kredyt, wdrożono nowe zasady finansowania w przemyśle, zapoczątkowano stosowanie nowych mierników produkcji czy wreszcie rozszerzono stosowanie rachunku efektywności w eksporcie. Korzyści tych zmian są widoczne w każdym bez mała przedsiębiorstwie.

Jaki cel stawiają wobec tego Tezy V Zjazdu? Generalnie rzecz biorąc nakreślone tam kierunki usprawnienia planowania i zarządzania zmierzają do stworzenia jednolitego, zgodnego wewnętrznie systemu ekonomicznego. Systemu, który obok umocnienia roli planowania centralnego stworzyłby możliwość dużej roli dla inicjatywy przedsiębiorstw i zakładów produkcyjnych. Systemu, w którym będą wykorzystane wszystkie pozytywne osiągnięcia wypracowane w dotychczasowej praktyce gospodarczej.

Życzyć sobie tylko należy, aby te dobre doświadczenia były stosowane szerzej i śmielej, a jednocześnie stanowiły one bodziec do dalszych poszukiwań w tej dziedzinie. Nie wszędzie bowiem, nie we wszystkich przedsiębiorstwach i zjednoczeniach dokładano dotychczas jednakowych starań o doskonałe metody zarządzania czy planowania. Na daleko przykład dostrzegamy, że nie zawsze uzasadnione tendencje do rozszerzania wskaźników dyrektywnych czy drobiazgowego ingerowania.

Tezy dość obszernie traktują o metodach zarządzania i planowania, a można je podzielić na kilka grup zagadnień. Przedstawiono więc kolejno sprawy planowania centralnego, funkcjonowania przedsię-

biorstw, kształtowania cen, organizacji przemysłu oraz zakresu działania organów administracji gospodarczej.

Rolę planowania centralnego omówił w dyskusji na XII Plenum KC Stefan Jędrzychowski stwierdzając, że przy opracowywaniu dalszych zmian w systemie planowania i zarządzania podstawowe znaczenie ma centralne planowanie, które nadaje kierunek i ustala proporcje rozwoju gospodarki narodowej. Państwo musi bowiem zatrzymać prawo redystrybucji środków, wypracowywanych w różnych działach gospodarki, a ustalanie cen musi być pod kontrolą organów niezależnych od producentów; wreszcie państwu trzeba zachować prawo do ustalania zasad podziału akumulacji przedsiębiorstw. Gospodarka nasza powinna opierać się na zasadach integracji, koordynacji i koncentracji, nie zaś rozproszenia i dezintegracji.

Zasada ta jest zgodna z tendencjami rozwoju gospodarczego w sposób nowoczesny. Współczesne wymagania techniczne i technologiczne na przykład, stawiają warunek tworzenia wielkich, skoordynowanych organizmów wytwórczych, bo tylko takie dają możliwość optymalnych rozwiązań ekonomicznych.

Nie oznacza to wcale ograniczenia inicjatywy ogniw niższych, jak zjednoczenie czy przedsiębiorstwo. Przeciwnie, oczekuje się, że zakłady dołożą wszelkich starań, by pracować sprawniej, elastyczniej, operatywniej. Znaczna część Tez poświęcona jest więc kierunkom usprawnienia działalności przedsiębiorstw. Zmierzają one do stworzenia warunków, które zapewniłyby im poprawę efektywności gospodarowania. W tym też celu Tezy postulują rozszerzenie zakresu samodzielnych decyzji przedsiębiorstw, pełniejsze wykorzystanie uprawnień samorządu robotniczego, zwiększenie zaінteresowania przedsiębiorstw uzyskanymi wynikami ekonomicznymi oraz zapewnienie przedsiębiorstwu większej niż dotychczas stabilności warunków działania.

Tu wyłania się jednak dość istotna kwestia stosunków na linii przedsiębiorstwo — zjednoczenie. Tezy eksponują rolę tych ostatnich, a jednocześnie mówią o zwiększeniu uprawnień przedsiębiorstw. Jak pogodzić te dwie sprawy, jak rozgraniczyć kompetencje? Nie da się zapewne odpowiedzieć od razu i w sposób jednoznaczny. Będzie więc okazja do przedyskutowania i tych problemów.

Godną też dyskusji jest sugestia, by gospodarkę inwestycyjną usprawnić przez finansowanie w formie kredytowej. Dużę znaczenie dla stabilizacji warunków działania przedsiębiorstw ma natomiast mieć wprowadzenie na okres planu 1971-75 wieloletnich norm finansowych.

Teżom tym towarzyszy inne interesujące stwierdzenie. Mówi się mianowicie, że wraz ze zwiększeniem samodzielności i uprawnień zjednoczeń oraz przedsiębiorstw musi się zmienić styl pracy ministerstw i centralnych organów koordynacyjnych. Powinny się one zajmować przede wszystkim podstawowymi problemami gospodarczymi, przekazując niższym szczeblom sprawy związane z bieżącymi, operatywnymi zarządzaniem.

Oczywiście, nawet najlepiej ustalone metody czy zasady gospodarowania nie spełnią swojej roli, nie dadzą oczekiwanych efektów, jeśli nie wyjdą im naprzeciw ludzie pełni inicjatywy, umiejący łączyć wymagania państwa wynikające z centralnego planowania z interesami przedsiębiorstw i zakładów.

W minionym czterolecu załogi wielkopolskich zakładów przemysłowych dały wiele do wódów gospodarności i twórczej inwencji. W wielu przedsiębiorstwach Poznania i województwa prowadzono interesujące eksperymenty w zakresie planowania i zarządzania, a liczne z nich znalazły naśladowców w kraju.

Można tu na przykład wymienić Poznańskie Zjednoczenie Budownictwa, które skutecznie wprowadziło, wypracowane we własnej praktyce nowe mierniki oceny gospodarności, można wymienić spółdzielnię, która wybróbowiała i wprowadziła elastyczniejsze i skuteczniejsze metody sterowania zatrudnieniem i wykonaniem planu. Warto wspomnieć o Zakładach Cegielskich, gdzie powstało samodzielne przedsiębiorstwo handlu zagranicznego nastawione na eksport silników okrętowych. Dobrymi rezultatami może pochwycić się poznańska „Polfa”, która wprowadziła szereg uoskonaleń zarządzania w ramach eksperymentu całego zjednoczenia.

Dyskusja nad Tezami V Zjazdu PZPR jest nową okazją, dodatkowym bodźcem do rozważań, co można zmienić i uoskonalić w przedsiębiorstwie, by jeszcze lepiej służyć krajowi i ludziom.

ZBIGNIEW MIKA

„Pierwszy i ostatni dzień wojny”

Ze wspomnień Konstantego Rokossowskiego — marszałka ZSRR i Polski

Konstanty Rokossowski na 2 tygodnie przed śmiercią zakończył książkę pt. „Obowiązek żołnierza”. Jest to cykl wspomnień z długiej drogi walk z armią hitlerowską. Książka ukazuje się wkrótce w serii „Pamiętników wojennych” radzieckiego Wydawnictwa Wojskowego. „Literaturna Gazieta” zamieściła obecnie fragmenty początkowy i końcowy książki Rokossowskiego pt. „Pierwszy i ostatni dzień wojny”; publikację tę przedrukujemy z nieznacznymi skrótami.

„Około godz. 4 nad ranem, 22 czerwca 1941 r. dyżurny oficer przyniósł mi telefonogram ze sztabu 5 armii: otworzyć specjalny tajny operacyjny pakiet.

Mieliśmy prawo otwierać pakiet tylko z rozporządzenia przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR lub Komisarza Obrony. Tymczasem widniał podpis zastępcy naczelnika operacyjnego sztabu armii. Rozkazawszy dyżurnemu sprawdzić wiarygodność depeszy w okręgu, w armii i komisariacie ludowym, zawezwaliśmy naczelnika sztabu, mego zastępcę do spraw politycznych i naczelnika specjalnego oddziału.

— Jakże, towarzysze, wasze zdanie, co zrobić w danym wypadku?

Wszyscy wyrazili powątpiewanie, podejrzewając jakąś prowokację. Dyżurny zarapotał, że łączność jest zerwana. Nie odpowiada ani Moskwa, ani Kijów, ani Łuck.

Trzeba było wziąć na siebie odpowiedzialność i otworzyć pakiet. Dyrektywa nakazywała natychmiast postawić korpus pancerny w stan bojowy i ruszyć w kierunku na Równo, Łuck, Kowel. O godzinie 4 ogłoszono alarm bojowy i kazałem przybyć na mój posterunek dowódcę dywizji: Nowikowowi, Kalininowi i Czerniajewowi.

W czasie, gdy ścigały wojska do punktu wyjściowego, dowódcę dywizji wydałem rozkazy co do marszruty i czasu wymarszu. Sztab korpusu opracowywał ogólny rozkaz. Wszystkie przygotowania odbywały się w szybkim tempie, lecz spokojnie i planowo. Każdy zajął swoje miejsce i ściśle wykonywał rozkazy.

„Jesteśmy w Niemczech. Dookoła nas żony i dzieci, ojcowie i matki tych, którzy jeszcze wczoraj szli przeciwko nam z bronią w ręku. Niedawno ci ludzie uciekali w popłochu na wieść o zbliżaniu się radzieckich wojsk. Obecnie nikt nie ucieka. (...) Faszyzm przyniósł niemieckiemu narodowi hańbę, nieszczęście, moralny upadek w oczach całego człowieczeństwa. Lecz radziecki żołnierz (...) wyciągnął rękę do wszystkich, którzy byli za-

ślepieni i oszukani. Zrozumie-li to szybko Niemcy. Wystarczyło naszym wojskom zatrzymać się na postój, a do kuchni polowych zbiegały się głodne niemieckie dzieci. Później zaczęli podchodzić starsi. Wiedzieli, że radzieccy żołnierze podziela się wszystkim, co mają i to z rosyjską szczodrością i dobroduszością ludzi, którzy wiele doświadczyli i nauczyli się rozumieć i cenić życie.

Dokonuję objazdu wojsk rozmieszczonych na ogromnej przestrzeni od wybrzeża Morza Bałtyckiego do przedmieść Berlina. Świtem udaję się do 70 sztabu. Droga przechodzi przez gęste lasy. I nagle szosę przegradza kolumna żołnierzy. Znajome, ciemnozielone mundury. Niemcy! Ręką machinalnie sięgam po pistolet. Lecz nie zdążyłem go wydobyć, zorientowałem się: przecież wojna się skończyła! Aby nikt nie zauważył mego ruchu — sięgnąłem po papierosnice. Kolumna zatrzymała się, aby przepuścić nasze auto. Patrzę na nas setki niemieckich żołnierzy — jedni z ciekawością, inni z tępa obojętnością.

Kiedyś byli inni. Z triumfem zwycięzców przemierzali miasta Europy, grabili zdobytą kraj. Drogę ich na naszej ziemi znaczyły — krew, popiół i ruiny. Chełpili się swą niezwyciężonością i umieli wmówić to innym, dopóki nie zet-

knęli się z naszym żołnierzem. Potem przyszła bitwa pod Moskwą, przyszedł Stalingrad, Kursk, Dniepr, Warszawa, Odra i Łaba. Oto teraz nie zostało z potęgi hitlerowskich armii, jedynie kolumny jeńców — przynębionych, oszołomionych, w poszarpanych mundurach. Wielu z nich po raz pierwszy zamyśliło się poważnie i zaczęło coś niecoś rozumieć. Niech myślą, jak najęściej myśla! Klęska również przynosi korzyść. Uczy, każe nawet krótkowzrocznym trzeźwo spojrzeć na życie i ocenić stopień swej winy oraz całą odpowiedzialność przed historią.

„...A przecież niedawno ludzie ci mieli broń w ręku. Ileż wymagało wysiłków i ofiar, aby ją z rąk wytrącić i w proch obrócić reżim faszystowski, który wysyłał ich zabijać i grabić. Tego dokonaliśmy my, żołnierze Kraju Rad.

W duszy mojej rośnie uczucie dumy z mego narodu, który w tytanicznej walce rzucił wroga na kolana. Szczęście się, że należę do tego narodu — olbrzyma i że jakąś część mego trudu wniosłem do zwycięstwa. Nie było to samozadowolenie, lecz właśnie uczucie dumy.

Drogami Niemiec pełży nie tylko kolumny posępnych jeńców. Na drogach poprzez kraj

Dokończenie na str. 4

Studynie i dyskusyjnie

PRZECIW POWIERZCHOWNOŚCI ODBIORU

Co się robi, aby i trudniejsze filmy znajdowały coraz więcej odbiorców? Aby sale kinowe nie świeciły pustkami, gdy afisze zapowiadają obrazy wykraczające poza „konfekcję” filmową? Najpopularniejszą i najstarszą metodą wychowywania widza są kina studyjne. Prowadzą one konsekwentną politykę „równania w górę”, pokazując na ekranie tylko dzieła ambitne i trudne. Ale na tym nie kończy się ich rola. Każdy seans poprzedzany jest kilkuminutową prelekcją „na żywo”, lub częściej z taśmy magnetofonowej, wprowadzającą widzów w zagadnienia filmu, uczącą patrzeć nie tylko na warstwę zewnętrzną — fabularną, lecz na jego wartości ideowe i artystyczne. Taki sposób prowadzenia imprezy, cząstami nawet uzupełniony swobodną dyskusją po filmie, wdraża do krytycznego spojrzenia na sztukę filmową, wyrabia smak artystyczny.

Od otwarcia pierwszego kina studyjnego w Łodzi w 1959 roku powstało ich w kraju już kilkadziesiąt. Publiczność szybko i chętnie zaaprobowała tę formę wyświetlania filmów i często się zdarza, że mając do wyboru seans w kinie „normalnym” i studyjnym — ludzie wybierają mimo nieuzasadnionej etykiety „elitarny” — to drugie. Możliwe, że dzieła tu „odrobina snobizmu” — ale jeśli nawet tak się zdarza, to jest to snobizm zdrowy.

Choć coraz więcej mamy kin studyjnych i coraz liczniejszą gromadzą publiczność, w sumie stosunkowo niewielu chętnych może korzystać ze studyjnych seansów. Aby rozszerzyć grono „wychowanków studyjnych” należałoby zwiększyć liczbę kin, które organizowałyby przynajmniej czterdzieści dni studyjne w miesiącu (takich kin działa obecnie około stu, ale jest to kropla w morzu potrzeb).

Szczególnie jest to potrzebne w mniejszych ośrodkach, gdzie kultura odbioru jest jeszcze w powijakach. Dużo zależy od przedsiębiorczości kierowników kin, od ich ambicji. Przy odrobinie dobrej woli uda się jednak z pewnością znaleźć kogoś odpowiedniego, kto taki seans poprowadzi. Praktyczniejsze i łatwiej dostępne jest wypożyczanie wraz z filmem (wybór ich ze specjalnym przeznaczeniem „dla kin studyjnych” jest coraz większy) taśmy ma-

gnetofonowej, na której nagrano jest krótka prelekcja. Od tego trzeba zacząć wychowywanie filmowego widza.

Entuzjaści filmu mają jeszcze inną możliwość pogłębienia zainteresowania sztuką filmową: udział w Dyskusyjnych Klubach Filmowych. Tu właśnie kryje się rzetelna szansa wiedzy o filmie, szansa wychowania świadomej publiczności kinowej. Działalność dyskusyjnych klubów filmowych sprzyja, że kino staje się żywym, prężnym ośrodkiem kulturalnym — ośrodkiem pobudzania ruchu umysłowego wychodzącego często poza zagadnienia czysto filmowe. Przykładem może być tu DKF przy najstarszym w Polsce kinie studyjnym „Stylowy” w Łodzi, gdzie tematy filmowe rozprężają się na szerszym tle. Kierownictwo kina z okazji projekcji filmu „Wyrok w Norimberdze” zaprosiło również do dyskusji prawnika, a po wyświetleniu „Cudotwórczyni” zwróciło uwagę na publiczność lekarza.

DKF-y zrzeszające najzagalęniejszych wielbicieli kina mają szansę działania nie tylko przy kinach studyjnych: wchodzi tu w grę również domy kultury, świetlice, organizacje społeczne, a szczególnie szkoły i wyższe uczelnie. Kluby środowiskowe czy zawodowe ciesząc się opieką mniej lub bardziej możnych patronów, stać się mogą w ten sposób krzewicielami głębszego zaінteresowania filmem, forpczą świadomych widzów, którzy nie będą stronić od trudniejszego repertuaru.

W Tezach Zjazdowych mówi się: że należy zwiększyć wymagania wobec wszystkich w sytuacji kulturalnych zarówno w zakresie polityki repertuarowej i wydawniczej jak i polityki kadrowej i ekonomicznej. Zwiększając wymagania wobec repertuaru, należy zwiększyć również wymagania wobec widzów. Wtedy filmy banalne czy wręcz szmirowate będą tracić publiczność na korzyść wartościowych ideowo i artystycznie.

MARYLA CHUDZYŃSKA

PKK EUGENIUSZ WIŚLICZ — IWAN CZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Niestety Borys — Dębski padł ofiarą policji granatowej, która wydała go w ręce żandarmerii. Złożyło się tak szczęśliwie, że nasz nauczyciel „Równy” był ożeniony z córką miejscowego nadleśniczego z Nieskurzowa. Dzięki temu służba leśna zaczęła nam pomagać i współpracować z nami.

Największą przysługę oddał nam nasz zbawca, gajowy Stanisławski wraz z synem Stefanem. To oni sami wykopalili w swoim obwodzie dwa bunkry, abyśmy mieli gdzie przetrwać zimą. Kopali jedynie w niedzielę, kiedy w lesie nie ma nikogo, ani chłopów przybywających po drzewo, ani robotników. To oni ułatwili nam rozbrojenie pierwszych czterech policjantów, których upoił wódką. Przecież byliśmy zupełnie bez broni. Potem rozbroiliśmy dalszych 8 policjantów. Doszli do nas miejscowi chłopcy z ZWZ i już na zimę 1941/42 było nas 28 partyzantów. Z nimi przetrzymałem zimą.

Przyszło lato 1942 r. Nigdy nie zapomnę momentu, przybyli do mnie ZWZ-owcy ze wsi Janowice i przekazali mi cały swój magazyn broni prosząc, abym ich przyjął do oddziału. Broń przyjąłem. Było to 2 CKMy, 1 RKM i sporo karabinów ręcznych w dobrym stanie. Oddział mój wzrósł do 83 ludzi.

Żandarmeria w Opatowie miała już dużo roboty z nami. Było tak: dzwonił szef żandarmerii Donat do nadleśniczego z Nieskurzowa: „zabrać gajowych na ten dzień i godzinę”. Wiadomo, że będzie obława na mój oddział. Stefan Stanisławski daje znać i znikamy z kotła na czas.

„Równy” proponował mi nawet, abym został dowódcą sił leśnych na powiat Opatów z ramienia ZWZ.

Być może i zgodziłbym się, ale zdecydowały sprawy personalne i polityczne.

W sierpniu 1942 r. odszedł nauczyciel „Równy”, a kome-

dant „Sulima” nie umiał, czy nie chciał współpracować ze mną.

Przy współpracy NSZ z żandarmerią coraz trudniej było się wymykać z obław, które raz po raz urządzali na mnie Niemcy dużymi siłami.

Był to czas, że Niemcy nie mieli wiele do roboty w terenie. Poza Jędrusiami w Sandomierskiem, byłem tu pierwszy.

Pewnego razu, tylko dzięki Stefanowi Stanisławskiemu udało mi się zeskoczyć po skałach i uniknąć obławy ok. dwóch tysięcy hitlerowców. Część ludzi rozspalała się do domów.

Był koniec 1942 roku. Ponieważ dowiedziałem się, że w Ostrowcu działa już PPR i Gwardia Ludowa udałem się w te strony i tam zostałem.

Jak widzicie towarzyszu „Wiślicz”, nigdy nie rozstaję się z bronią.

To mówiąc pokazał mi swój wytarty, błyszczący automat radziecki plus 3 magazynki, z których niestety dwa były już puste.

Na jak długo wystarczy Wam amunicji w razie otoczenia? — zapytałem.

To zależy jak się strzela — partyzant winien strzelać celnie pojedynczym ogniem. Wtedy 3 magazynki winny wystarczyć na całą dobę.

A co później? — pytam.

Później granaty.

A jak nie ma granatów? — pytam znowu.

Kiedy zastrzeliłem Donata, znanego gestapowca z Opatowa nie miałem przy sobie automatu, jedynie pistolet i dwa granaty.

Było to w parku na jednym z folwarków. Z Donatem spotkałem się przypadkowo i niespodziewanie na ścieżce obok palacu.

Razem sięgnęliśmy po broń, lecz ja byłem szybszy.

Zabrałem mu jego broń i zmuszony byłem do szybkiego odwrotu. Zauważył mnie jednak żandarmeria i rzuciła się za mną w pogoń. Kryłem się w rowach melioracyjnych i zyskiwałem na czasie, jedynie dlatego, że co jakiś czas ruchem ręki udawałem, że rzuca granat. W rzeczywistości rzuciłem tylko jeden granat.

Wielka gra w Chicago

„A teraz do Chicago po zwycięstwo!” — tak brzmiały ostatnie słowa senatora Roberta Kennedy'ego w Los Angeles, gdy zszedł z mównicy po skończonej konferencji prasowej. Cień zamordowanego senatora, faworyta demokratów, którego zabójstwo ujawniło w całej pełni trawiającą Amerykę chorobę społeczną — niewątpliwie ciężką będzie nad obradami rozpoczynającą się 26 sierpnia konwencji partii demokratycznej, konwencji, która zdaniem wielu obserwatorów zapowiada się jako najbardziej ponura w dziejach partii.

Już sama sceneria, w jakiej toczyć się będą obrady nie może nastrajać optymistycznie. Chicago jest jednym z najbardziej zróżnicowanych rasowo i społecznie miast amerykańskich i mimo rządów „silnej ręki” burmistrza Richarda Daleya gniew i niezadowolenie slumsów murzyńskich gromadzą się tu jak lawa wulkanu, raz po raz doprowadzając do gwałtownych spiek. Niepokój w Chicago wzmożł się ostatnio tak bardzo, że władze miejskie zmobilizowały 11 tysięcy policjantów specjalnie wyszkolonych w walkach ulicznych, a wokół gmachu, gdzie zbierze się konwencja polecono wzniesić zasieki z drutu kolczastego. Buduje się też lawodowa dla śmigłowców na wypadek gdyby trzeba było pospiesznie ewakuować budynek.

W takiej oto atmosferze napięcia, dalekiej od zwykłej wi dokowskości, rozpocznie się wielka gra o nominację kandydata partii demokratycznej. Jej głównym bohaterem jest

Hubert Horatio Humphrey, aktualny wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, ubiegający się o schedę po szefie i mający największe szanse na nominację. Tragiczne zniknięcie Roberta Kennedy'ego z areny politycznej znacznie ułatwiło Humphreyowi drogę do kariery prezydenckiej. Ponadto cieszy się on poparciem wpływowych bossów partyjnych, m. in. gospodarza konwencji, wspomnianego już burmistrza Chicago Daleya, który trzęsie całą machiną administracyjną stanu Illinois a także ma rozległe powiązania ze światem wielkiego biznesu w tym stanie. O poparcie Daleya zabiegają wszyscy kandydaci na prezydenta z ramienia partii demokratycznej. On też walczy przyczynił się do zwycięstwa Johna Kennedy'ego w roku 1960.

Hubert Horatio Humphrey ma więc raczej zapewnioną większość na konwencji chicagowskiej, będzie to jednak chyba najbardziej bezbarwny ze wszystkich kandydatów dotychczas przez partię demokratyczną wyłansowanych. Pogardzany przez Murzynów, których przywódcy zapowiadają bojkot wyborów i dają do zrozumienia, że Humphrey nie jest bynajmniej lepszy od Nixon, otoczony niechęcią kół inteligenckich i środowisk studentów, zarzucających mu sztywność i konserwatyzm w kwestii wietnamskiej, wiceprezydent Stanów Zjednoczonych jest w opinii wielu Amerykanów już tylko „biednym Hubertem”. Urzędnikiem, którego trzy i pół roku wiceprezydentury pozbawiło własnej osobowości, człowiekiem uwiecznionym w trybach polityki rząd, nie chcącego przynależać do swych gigantycznych błędów.

Główny kandydat partii demokratycznej, stojący w szranki wyborcze w szczególności krytycznej dla Ameryki chwili, nie ma nic innego do zaproponowania wyborcom jak tylko nieznacznie poprawione wydanie starej polityki. Niedarmo Leon Shull, przewodniczący organizacji „Amerykanie na rzecz akcji demokratycznej”, ostrzegł niedawno, że jeśli partia demokratyczna zechce przekształcić swą platformę wyborczą w rekapitulację „obrony wietnamskiej polityki administracyjnej Johnsona, to tym samym podejmie próbę dokonania tego, co potrafiłby lepiej zrobić republikanie.

Przeciw tej próbie rekapitulacji występują dwaj kontrkandydaci Humphreya, senator Eugene McCarthy i senator z Południowej Dakoty, George McGovern. Ten ostatni włączył się do akcji wyborczej

dość późno i zgłoszenie przezeń kandydatury wywołało początkowo pewne zamieszanie w szeregach zwolenników McCarthya, którzy obawiali się, że może to spowodować rozbięcie wśród oponentów administracji, a tym samym umocnić pozycję Humphreya. Jednakże pojawienie się na arenie politycznej McGovern, o którym zmarły tragicznie Robert Kennedy mówił, że jest „jedynym przyswojonym człowiekiem w senacie”, zaktualizowało biernych dotychczas zwolenników klanu Kennedy'ego, co z kolei umożliwiło dalsze zespolenie szeregów przeciwników Johnsona i Humphreya. Senator z Południowej Dakoty ma wprawdzie nikłe szanse na zwycięstwo, jednakże program obu senatorów, zdecydowanie domagających się zaprzestania wojny w Wietnamie i wykorzystania nadmiernych wydatków wojskowych na zaspokojenie palących potrzeb wewnętrznych może w znacznym stopniu wpłynąć na treść platformy wyborczej demokratów, tak aby znalazło się w niej miejsce na postulat przywrócenia pokoju w Wietnamie.

MARIA JAWORNICKA

Mariaż telefonu z telewizorem

Nie tak dawno o wideotelefonach pisali tylko autorzy powieści fantastycznych. Nawet teraz, kiedy podstawowe części wideotelefonu — telefon i telewizor — stały się przedmiotami powszechnego użytku, niełatwo jest połączyć je w jedną całość.

Pierwsze próby tych urządzeń polegały na instalowaniu w jednym pomieszczeniu kamery telewizyjnej i centrali telefonicznej. Później zjawili się pierwsze przemysłowe egzemplarze wideotelefonów.

Jednym z radzieckich urządzeń umożliwiających „widzenie przez telefon” jest aparat „Sygnał 2”, skonstruowany przez radioamatorów z miasta Penza.

Na pierwszy rzut oka niczym nie różni się od normalnego telewizora. Dopiero po dokładniejszym przyjrzeniu się można zauważyć w prawym na rzutniku „oko” kamery telewizyjnej. Wmontowana ją wraz z zasilającym urządzeniem w miejsce, gdzie normalnie istnieć je przelazłby kanał. W połączeniu telewizora ze zmodernizowanym telefonem uzyskano wideotelefon.

Konstruktorzy urządzenia za projektowali je tak, że aparat może działać stale albo dopiero po zdjęciu słuchawki telefonicznej. Głos rozmawiających przekazywany jest siecią telefoniczną a wizja linią radiową. PAP

TELEWIZJA

Im bliżej sezonu...

Na ogół w okresie tegorocznych miesięcy urlopowych telewizjowie nie mieli zbyt wielu uzasadnionych powodów do narzekania. Z satysfakcją odnotowywaliśmy to na tym miejscu kilka bodaj razy. Im jednak bliżej końca okresu wakacyjnego, tym mniej jest powodów do zadowolenia. Program artystyczny częściej opiera się na powtórzeniach, szczególnie filmów. Co gorzej, nie zawsze są to projekcje godne powtórzenia, jak choćby seria „Kapitan Sowa na tropie”, czy „Barbara i Jan”. Powtórzenia filmów (w tym tygodniu „Dotknięcie nocy” i „Raj kapitana”) właśnie w okresie lata są pociąganiem mało szczęśliwym.

Telewizj, który w tym okresie pozbawiony jest możliwości odwiedzania teatru, bo nawet w Warszawie prawie wszystkie jednocześnie ogłaszają przerwy wakacyjne, nie otrzymuje zarazem zwyczajnej choćby porcji spektakli telewizyjnych. Nawet doroczny festiwal teatrów dramatycznych nie zapelnia godzin przewidzianych na ten cel w poniedziałki i piątki. Sytuacja jest doprawdy nienormalna, skoro latem nie stać TV na odtworzenie wcześniej przygotowanych pozycji. A może takiego zapasu w ogóle nie ma?

O tym zaś, że warto tak się przygotowywać do sezonu „ogórkowego” świadczą dwa programy rozrywkowe minionego tygodnia, obydwa przygotowane właśnie wcześniej, i obydwa były na swój sposób dobre. Kabaret „Gałka muszkatołowa” Tysuta Czyżewskiego — malarza i pisarza międzywojennego dwudziestolecia uzyskał dzięki temu dobrą obsadę aktorską (m. in. B. Krafftówna, D. Szaflarska, D. Damięcki, J. Kobuszewski). Prawda, forma twórczości Czyżewskiego (formizm, kubizm, bardzo daleko posunięta deformacja) sprawiła, że była to rozrywka nie dla każdego, chociaż niewątpliwie dobra w swoim rodzaju. Pod tym względem, przeciwnieństwem był sobotni film A. Wajdy „Przekładaniec”, ambitny pod względem reżyserskim, udany aktorsko (podał się zwłaszcza B. Kobiela) i świeży tematycznie: skutki społeczne sukcesów medycyny w zakresie przeszczepów — okiem satyryka.

Ale to już prawie wszystko, czym rozrywka telewizyjna minionego tygodnia mogła nas uraczyć. Niebawem, na szczęście, wszyscy będą skłonni zapomnieć o tym, że mało było w TV dobrej rozrywki. Od jutra bowiem — jak co roku — dzięki telewizji cała Polska uczestniczyć będzie w sopockim festiwalu piosenki

Miniony tydzień dość jaskrawo przypomniał o nieleczonej chyba chorobie; są nią powtarzające się, do znużenia, potknięcia językowe sprawozdawców sportowych. Nie przytaczam odnotowanych zwrotów sprawozdawcy z meczu Polska — Włochy, by nie popularyzować oczywistych błędów. Może jednak ktoś w TV zdecydowałby wreszcie odtworzenie z taśmy (wystarczy magnetofonowa) sprawozdań sportowych właśnie ich autorom. Lepiej wszak uczyć się na własnych błędach, niż je nagminnie powtarzać.

Dużo więcej dobrego da się powiedzieć o publicystyce, a godne podkreślenia jest to, że dzieje się tak od dłuższego czasu. Potwierdza tę opinię także magazyn młodzieżowy „Po szóstej” (tym razem o festiwalu w Sofii), który coraz lepiej przyjmuje rolę programu przygotowywanego rzeczowo i z jakąś myślą przewodnią; przy tym nie traci nic ze swej atrakcyjności, jeszcze niedawno polegającej głównie na eksponowaniu składanki muzyczno-rozrywkowej.

Na antenie telewizyjną coraz śmielej wkracza tematyka tzw. trudna, czego przejawem były „Wakacje we dwoje”, traktujące o miłości młodych ludzi. Wypowiedzi młodych i starszych, utwalone w sposób kulturalny przed kamerą, niejednemu nasunąć musiały sporo refleksji na temat poglądów młodych ludzi, poglądów które — jak było można się przekonać — nie są tak lekkomyślne jak to się dość powszechnie uogólnia.

Znowu „Spotkanie z pisarzem”, tym razem laureatem Nagrody Państwowej prof. W. Kubackim, raz jeszcze potwierdziło znaną prawdę, że siła oddziaływania TV leży nie tylko w obrazie, który jest przeciw jej specyfice, lecz w głównej mierze jednak w słowie. Pod warunkiem, oczywiście, że przed kamerą występują ludzie, którzy umieją mówić i mają coś do powiedzenia, jak to było właśnie w tym przypadku.

Wreszcie utrwalił się w pamięci wielu zapewne widzów piątkowy reportaż L. Bajera o Polonii zagranicznej — w sumie umiejętnie zestawiona kronika filmowa kontaktów Polaków ze starym krajem oraz rozmowa z jednym z tych, co wrócili na ziemię ojców. — Niejednego chyba ten program wzruszył, a niejednemu z pewnością przekazał kawałek prawdy o życiu naszych rodaków na obczyźnie.

To tylko niektóre przykłady dobrej publicystyki jednego tygodnia. Zdarzają się, naturalnie jeszcze mało ciekawe spotkania przy dyskusyjnym stole, jak np. czwartkowy magazyn ekonomiczny „Krótkie spięcia”; chyba zaważyło na nim to, że prowadzący program czuł się przed kamerą jak nowicjusz. Ale może i ten program poziomem dojdzie do wielu już innych?

ZASTĘPCA

KSIĄŻKA

Posłowie polscy w Rzeszy Niemieckiej

Otrzymałmy jeszcze jeden przyczynek do dziejów Wielkopolski. Jest nim książka dr. Zygmunta Hemmerlinga pt. „Posłowie polscy w parlamencie Rzeszy Niemieckiej i sejmie pruskim 1907-1914”. Wprawdzie praca ta dotyczy bardzo krótkiego okresu, bo zaledwie 7 lat poprzedzających I wojnę światową, ale dzięki temu autor mógł podjąć zagadnienie przedstawiać dość wyczerpująco. W oparciu o źródła polskie i niemieckie Z. Hemmerling przedstawił sytuację społeczeństwa polskiego w Rzeszy Niemieckiej na przełomie XIX i XX wieku, polski ruch wyborczy jako legalną formę organizacji politycznej społeczeństwa polskiego, wybory do parlamentu Rzeszy i sejm pruski oraz rolę Kola Polskiego w jednej i drugiej izbie.

Przedstawione życie polityczne toczy się jakby na dwóch płaszczyznach: na płaszczyźnie rozbieżności interesów klasowych i warstwowych społeczeństwa polskiego i płaszczyźnie solidaryzmu narodowego przeciwko germanizacji. Nad rozbieżnościami interesów góruje jednak solidaryzm, kierowany przez obywateli i kler, uważających się za duchowych przewodników Polaków. To stanowi specyficzną cechę polskiego życia politycznego w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku.

Autor przytacza przykłady zajmowania przez posłów Kola Polskiego stanowiska wspólnego z konserwatystami niemieckimi i z centrowcami w zakresie gospodarczym, a jednocześnie wyciąga na światło dzienne niezwykle odważne wystąpienie posłowskich przeciwko wyzyskowi polskiego robotnika, przeciwko rugowaniu polskiego chłopstwa z jego własnej ziemi.

Książka jest napisana ciekawie. Dla wielu najstarszych mieszkańców Wielkopolski stanowi ona przypomnienie ich własnych zmagania z naporem germanizacyjnym, owego wielkiego preludium do powstania wielkopolskiego. J. P.

*) Z. Hemmerling — „Posłowie polscy w parlamencie Rzeszy Niemieckiej i sejmie pruskim 1907-1914”. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, r. 1968, s. 230, zł 25.

4 GŁOS WIELKOPOLSKI A
21 VIII 1968 Nr 198 (7624)

Im więcej czasu upływa

od dnia ogłoszenia „antykoncepcyjnej” encyklik papieża, tym bardziej wzrasta w świecie — wśród katolików i niekatolików — sprzeciw wobec tej niezrozumiałej i bolesnej dla wielu de cyzji głowy kościoła. Z artykułów prasowych, listów kół liczących czytelników — we Włoszech, Francji, Anglii, w Niemczech, w Stanach Zjednoczonych i w wielu jeszcze innych krajach protestujących przeciwko encyklice, można by już ułożyć wielotomowy zbiór. Jednocześnie wygląda to tak, jak by dokument papieża obudził siły występujące za regulacją urodzeń. Stowarzyszenia demokratyczne we Francji wspólnie z niektórymi ośrodkami katolickimi zaczęły występować za wolną sprzedażą pigułek antykoncepcyjnych. Najwyższa Rada Zdrowia we Włoszech wypowiedziała się za cofnięciem zakazu sprzedaży środków antykoncepcyjnych i za ich uogólnieniem. Przepomina się zarazem, że we Włoszech rocznie przeprowadza się około miliona nielegalnych zabiegów przerywania ciąży przy znacznym odsetku śmiertelności ze względu na złe warunki, w których tych zabiegów się dokonuje. Kościół o tym wie, ale udaje, że tego nie dostrzega. 87 proc. lekarzy włoskich wypowiedziało się za wprowadzeniem pigułek w przekonaniu, że pozwolą to uniknąć ogromu tragedii związanych z nielegalnymi poronieniami.

Biskupi niemieccy postanowili zwołać specjalny zjazd w Fuldzie dla omówienia problemów związanych z zakazem

PROTESTY W ŚWIECIE I ENTUZJAZM KARDYNAŁA

stosowania pigułek. Niemieccy lekarze przypominają, że od dwóch lat, tj. od czasu kiedy zaczęto stosować pigułki powstają liczne zabiegów przerywania ciąży zmalała o połowę. Prasa zwraca uwagę, że mimo pozornych akcentów natury moralnej, których pełno jest w encyklice, w istocie Kościół nie uwzględnił zasadniczych problemów moralnych.

Doszukuje się także przyczyn papieskiej decyzji. I trzeba chyba się zgodzić z twierdzeniami, że u jej podstaw leżała wierność doktrynie przewidywającej drażliwe, ważne sprawy ludzkie, powodująca często prawdziwe dramaty. Włoski tygodnik „Espresso” przytoczył fragment raportu konserwatywnej mniejszości w komisji papieskiej do spraw „pigułki”. Mniejszość ta wypowiedziała się oczywiście przeciw. Charakterystyczne jest uzasadnienie tego „przeciw”. Gdyby Kościół przyznał obecnie — czytamy tam — że nie posiada już wartości doktryny tak długo przekazywana przez tradycję i głoszona zawsze z największym naciskiem i największą uroczystością, aż do ostatnich lat, należałoby się obawiać, że jego autorytet zostałby poważnie nadwierzony niemal na wszystkich odcinkach moralności i dogmatyki. W rzeczywistości bowiem niewiele prawd moralnych głoszono z taką niezmiennością, tak solennie i jak się wydawało tak definitywnie, jak prawdę,

którą teraz pochopnie zamierzają radykalnie zmienić”. Wydaje się, że te doktrynalne argumenty zdecydowały — a przecież obawiał się utraty prestiżu Kościoła, papież bał się także, że zmiana dogmatu w jednej dziedzinie pociągnie za sobą lawinę dyskusji nad innymi sprawami.

W tym świetle nieprzypadkowe są chyba ostre upomnienia „Osservatore Romano”, kierowane pod adresem teologów i hierarchii katolickiej, jak też twierdzenie tego samego pisma, że katolicy źle interpretowali Sobór, licząc na reformę tradycyjnej koncepcji małżeństwa.

Na tle powszechnych protestów przeciwko encyklice jaskrawo wybijają się wystąpienia ja popierające. Kilku biskupów hiszpańskich takie oświadczenia złożyło. Niemal na już jutro po ogłoszeniu encykliki korespondenci zagraniczni z Warszawy donieśli, że w kołach episkopatu, a zwłaszcza w siedzibie kardynała na Miodowej w Warszawie panuje uczucie ulgi i radości. Z tymi wyrazami episkopat bardzo szybko wystosował też telegram do papieża. Można się było tego spodziewać. Jednak radość i entuzjazm kierowniczych kół kościelnych w Polsce przechodzi wszelkie oczekiwania. W nieprzerwanie trwającej w ciągu sierpnia serii masowych imprez kościelnych słyszy się o encyklice papieża jak o największej zdobyczy ducha ludzkiego. Twierdzi się na

na nogach. A w oczach radość! Na Radę Wojenną frontu oprócz spraw bieżących spadły nowe zadania. Trzeba było zająć się o dziesiątki tysięcy ludzi, oswobodzonych z faszystowskiej niewoli.

8... maja podpisany został akt o całkowitej, bezwarunkowej kapitulacji niemiecko-faszystowskich sił zbrojnych.

Trudno opisać entuzjazm żołnierzy. Nie milnie strzelanina. Strzelają ze wszystkich rodzajów broni nasi i sojusznicy. Strzelają w powietrze z rado-

ści. W nocy wjeżdżamy do miasta, gdzie kwaterował nasz sztab. Nagle zapaliły się światła. Niespodzianka ta zaskoczyła mnie. Nie od razu uświadomiłem sobie, że jest to już koniec zaciemnienia. Wojna skończona! I tylko wtedy oceniłem znaczenie nie milknącego huku wystrzałów. Czas kończyć z tym żywiołowym saltem! Wydałem rozkaz przerwać strzelaninę...

Tłumaczył: FRANCISZEK HRYNIEWICZ

że nieśmiałość i niedoskonałość — zmian w strukturze wieku ludności wchodzącej w związki małżeńskie — przystosowała się do 8,6 promille. W Europie należy jednak nadal do bardzo wysokich. Więcej nie miejsce tu, w naszym kraju, mówić o groźbie wyludnienia. Jeszcze absurdalniej brzmiałyby wolania o groźbie degeneracji biologicznej społeczeństwa. Wy starczy pobeżny rzut oka na ulice, na młodych ludzi, aby się przekonać jak wyglądają, jacy są zdrowi i rośli. Cheria- we dzieci, to nie dzieci chłania, zamierzone.

Niektórzy dostojnicy kościoła ni obeszynie, wbrew faktom, usiłują wmawiać wiernym, że „planowanie rodziny, to „zabijanie nie narodzonych”. Ustawowo dopuszczono u nas przerywanie ciąży, ale przede wszystkim po to, by uniknąć nielegalnych zabiegów przeprowadzonych pokutnie. Przerwanie ciąży uważa się za ostateczność, w przypadku ciężkiej sytuacji już wieloletniej rodziny czy zagrożenia życia matki. Planowanie rodziny — to zapobieganie niechciałej ciąży, to taka kultura życia małżeńskiego, która przynosi dzieci upragnione. Takie odczucie staje się w naszym społeczeństwie coraz powszechniejsze. Trzeba jednak jeszcze czasu, by dotarło do tych, na których działa jeszcze nacisk środowiska i groźba potępienia kościelnego. Naciski te — sądząc po obecnych zachowaniach nad encykliką, po wolaniach o groźbie degeneracji przy regulacji urodzin — szybko u nas nie znikną.

WŁODZIMIERZ WANAT

Szlakiem Walki i Męczeństwa Ludu Poznańskiego

Ponad stu kolarzy zgłoszonych do wyścigu

Na 320 kilometrów rozegrany zostanie pod koniec bieżącego miesiąca II Międzynarodowy Wyścig Kolarski Szlakiem Walki i Męczeństwa Ludu Poznańskiego. Wyścig składać się będzie z trzech etapów, każdego o innym charakterze.

Pierwszy etap odbędzie się 30 sierpnia na 40-kilometrowej trasie ze Stęszewa przez Wielkopolski Park Narodowy do Komornik. Będzie to jazda indywidualna na czas. Drugi etap długości 173 km (wyścig szosowy — 31 km.) prowa dzi z Poznania przez Oborniki, Bu dzyń, Chodzież, Ujście, Czarnków, Obrzycko, Szamotuły do Poznania na stadion Olimpii w Gołecinie. Trzeci etap, 1 września rozegrany zostanie na ulicach Poznania (Ja rochowskiego, Wyspiańskiego, Reymonta, Chociszewskiego) i składać się będzie z 42 okrążeń, długości po 2,4 km.

Poznański wyścig organizowany dla uczczenia ofiar okupacji hitlerowskiej i bohaterskiej walki ludu poznańskiego, odbędzie się w tym roku w obsadzie międzynarodowej. Do organizatorów wpiętno zgłoszenie 5-osobowej drużyny NRD oraz 5-osobowej drużyny CSRS. Ponadto na starcie zobaczymy naszą kadrę olimpijską, która od 26 km. prze biegać będzie na zgrupowaniu w

Strzeszynie. Stąd udadzą się na si kolarze bezpośrednio do Meksy ku. Wczoraj na liście startowej było już 95 nazwisk z całej nie mał Polski mimo, że termin zgroszeń jeszcze nie upłynął. Należy się więc spodziewać, że liczba uczestników wzrośnie jeszcze o kil kanaście nazwisk.

Organizatorzy przygotowują się do tej imprezy bardzo starannie. W WKZZ, zebrali się przedstawiciele komitetu organizacyjnego, w skład którego wchodzi wiele insty tucji oraz organizacji. Omówiono stan przygotowań. Na podstawie relacji należy przypuszczać, że przygotowania są bardzo zaawan sowane a impreza zapowiada się bardzo ciekawie. (b)

„MEXICO 68“

Już ponad milion kart wstępu na Igrzyska Olimpijskie w Meksy ku zakupiono w przedsprzedaży.

23 sierpnia w Olimpii zapalony zostanie znicz olimpijski, który przewieziony będzie do Meksyku. Pochodnia waży ok. 1 kg. Do Meksy ku sztafeta, niosąca znicz, przy będzie 12 października.

Bułgarię reprezentować będzie w Meksyku 106-osobowa ekipa. W ekipie znalazło się zaledwie 11 za wodniczek.

Dwie godziny po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich ukaże się kompletny biuletyn z wynikami wszystkich konkurencji. Będzie składał się z kilku tomów o łącz nej wadze 5 kg.

Z okazji XIX Igrzysk Olimpij skich poczta węgierska wypuścił serię 8 znaczków wartości 10 fo rintów. Oprócz sylwetek sportow ców na znaczkach znajduje się sym bole olimpijskie oraz kalendarz aztecki. (o-za)

Dyskryminacja?

Piękne to zjawisko, gdy czło wiek dotknięty kalectwem znajduje w sobie tyle sił i ambicji, aby nie odsunąć się w cień, nie schodzić na margines ży cia, ale wynajdując odpowiedź dla siebie sport i współzawodni czy z ludźmi zdrowymi, docho dząc z czasem nawet do wyników lepszych od nich. Kroniki sporto we notują tysiące takich przykła dów. Widzieliśmy i dzisiaj jeszcze możemy oglądać kalekich sportow ców na stadionach. Odziani w re prezentacyjne stroje narodowe są pełnowartościowymi członkami ka dry. Nie ma regulaminu sporto wego, który dzieli sportowców na zdrowych i inwalidów. Są tylko wymagania regulaminowe, które trzeba spełnić. Każdy kto zadość uczynił tym warunkom jest uznany za pełnowartościowego sportow ców. Podobnie ma się rzecz w łuczniczce.

Spółród 19 wydanych dotychczas najwyśszych międzynarodowych odznak łuczniczych — Złotej Gwia zdy FITA, przyznawanej za wyniki powyżej tysiąca punktów, dwa są w posiadaniu Polaków. Jedną z gwiazd ma zawodnik poznań skiej Surmy — Wojciech Szymań czyk. Liczba odznaczeń, wobec popularności łuczniczki na całym świecie, świadczy najlepiej o nie zwykłe trudnych wymaganiach stawianych kandydatom do tego odznaczenia. Tym wymaganiom sprostał w ubiegłym roku Szymań czyk, co uznał Polski Związek Łuczniczy a potwierdziła między narodowa federacja (FITA) aktem dekoracji.

Od tego czasu zaczęły się jed nak dzieła rzeczy przedziwne, co do czasu może napawać zdziwie niem, ale w końcu przechodzi w oburzenie. Wojciech Szymańczyk uzyskał ten doskonały wynik, czy li międzynarodową klasę mistrzów ską za wiedzą i aprobatą władz łuczniczych. A że nie był to przy padek, świadczy zdobywcę w ubie głym roku przez tego zawodnika mistrzostwa Centralnej Spartakia dy w konkurencji Ł-B, mistrzost wa Polski CRZZ; zaś na liście klasyfikacyjnej Polskiego Związ ku Łuczniczego ten sam zawodnik zajmował drugą pozycję. Nie zaj muje natomiast miejsca na obz ach, w kadrze i w reprezentacji. Odpowiedź PZŁ jest krótka: Szy mańczyk jako inwalida nie mo

brać udziału w imprezach międz ynarodowych i mistrzostwach świa ta. Ale właśnie w takim stanie jaki zdaniem PZŁ nie odpowiada wymaganiom reprezentacji. Szy mańczyk zdobywał Złotą Gwiazdę FITA drugiego, czyli wyższe stonnia. A więc gdzie konsekwen cja?

Polski Związek Łuczniczy twier dzi, że inwalidzi mają swoje mistrzostwa. Mają, ale Szymańczyk nie chce przyjąć, bo jego stopień kalectwa jest za niski. Zdrowi nie bronią się przed wynikami zawo dnika Surmy, zamykają tylko drzwi do kadry i sprzętu kadro wego. W rezultacie Szym stał się piteczką ping-pongową dla dwóch stowarzyszeń.

Długo jeszcze moglibyśmy bawić się w wytaczanie argumentów i przykładów niekonsekwencji. O granicznych się jedynie do pyta nia: kiedy Polski Związek Łucz niczy odpowie wyczerpująco działaczom klubu sportowego Sur ma na ich liczne pytania dotyczą ce dyskryminacyjnej polityki wo bec zawodnika, reprezentującego światowy poziom w tej dyscypli nie sportu? (Bod)

Kolarska szóstka z WP pojedzie do Meksyku

Na wtorkowym zebraniu zarzą du Polskiego Związku Kolarskie go zatwierdzono 7-osobową grupę zawodników, którą trener Henryk Łasak wytypował do udziału w szosowych konkurencjach olimpi jskich — wyścigu drużynowym na 100 km oraz wyścigu indywidual nym. PZKol. proponuje powola nie do ekipy olimpijskiej szóstki naszych reprezentantów z tego rocznego Wyścigu Pokoju: Andrze ja Bławdzina, Zenona Czechow skiego, Zygmunta Hanusika, Ka zimierza Jasińskiego, Mariana Ke gela i Jana Magiery oraz — jako siódmego — Jana Stachury. (o-za)

KONKURS Z NAGRODAMI! (Wytnij i zachowaj)

OLIMPIADA

transmisja telewizyjna z MEKSYKU



TELEWIZOR

możesz nabyć NA RATY
poprzez ORS

Alga	— 140	250 zł	Ametyst	— 190	400 zł
Lazuryt	— 170	270 zł	Topaz	— 210	360 zł
Tosca	— 170	270 zł	Topaz	— 230	550 zł
Fiord	— 170	270 zł	Opal	— 230	550 zł
Atol	— 190	390 zł	Szecherezada	230	530 zł

DO NABYCIA W SKLEPACH ZURT i innych

KUPON 1. Następne 3 kupony w kolejnych ogłoszeniach. Podać adres najbliższego

sklepu ZURT:

. K6815

Praca

Gospośia samodzielna do 2 osób potrzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30357g

Sprzączka samodzielna potrzebna. Dąbrowskiego 196a. 30356g

Pomoc domowa potrzeba na ewentualnie na stałe. Warunki dobre. Zgłosze nia po godz. 14, ul. Śo wackiego 21 m. 4. 29102g

Nauka

Kursy pisania na maszy nie, biurowości, sten ografii organizuje Stowa rzyszenie Stenografów i Maszynistek. Poznań. Chelmońskiego 7. 28897g

Kupno

Kupię ogródek działkowy przy Pułaskiego lub Obor niekiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30304g

Sprzedaz

Wózki dziecięce, głębo kie, spacerowe, ostatnia nowość — poleca Wy twórnia, Orzeszkowej 12a. 29724g

Sprzedam tanio pokój stołowy dąb — gdańska reżba. Sniadeckich 3 m. 4, tel. 623-67. 30462g

Sprzedam łóżko i maszyn kę gazową. Poznań, ul. Rutkowskiego 10a m. 6. K667b

Polowczyk bardzo ładny — w dobre ręce sprze dam. Adres wskaże „Pra sa”, Grunwaldzka 19, dla 30277g

Sprzedam tanio „Velo rex” 250 ccm. Poznań, Opolska 107/109 m. 1/2. 30113g

Samochody

Sprzedam samochód ma łolitrażowy po remonie Voxhall. Cena 20.000 zł. Tel. 569-86. 30528g

Sprzedam Warszawę 204. Tęczowa 28. Andrzejew ski. 30550g

LoKale

Lekarz z prowincji poszu kuje pokój dla syna stu denta. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29532g

Poszukuję pokoju na pe ryferiach, przedmieściu Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30007m

USZCZELNIANIE OKIEN I DRZWI BALKONOWYCH

SPECJALNIE PROFILOWANĄ TAŚMĄ ALUMINIOWĄ

wykonuje Zakład nr 64

Wielobranżowej Spółdzielni Pracy „USŁUGA” w Poznaniu

Uszczelka aluminiowa zabezpiecza skutecznie na wiele lat mieszkania (lokale) przed utratą ciepła, chroni przed przenikaniem kurzu i izoluje od hałasu.

Cena za 1 mb. uszczelki wraz z montażem i regulacją stolarki (dopasowaniem okien, drzwi) — wynosi od 11,70 do 13,— złotych.

Zlecenia telefoniczne, pisemne lub osobiste przyjmowane są od dnia 21. VIII. 1968 r. w Punkcie Przyjęć Zleceń przy ul. Głogowskiej 86 a, telefon 643-56, w godzinach od 8—11.

Pracownicy poszukiwani

—KWALIFIKOWANYCH PIEKARZY z miasta i po wiatu poznańskiego oraz kobiety i mężczyzn do przycucia zawodu piekarskiego — przyj mą zaraz — Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarnicze go w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 55 — barak 18/19 — Dział Kadr. K6219

INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW MECHANIKÓW z praktyką, na stanowiska konstruktorów i techno logów — zatrudni zaraz Pleszewska Fabryka Aparatury Przemysłu Spo żywczego „Spomasz” w Pleszewie, ul. Słowac kiego nr 14. Warunki pracy i płacy do omówienia listownie lub osobiście w Dyrekcji. K6587

Przetargi

Zielonogórski Zarząd Aptek PP w Zielonej Górze, ul. Wyspiańskiego, biurowiec nr 1 — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie

KAPITAŁNEGO REMONTU, polegającego na częściowej odbudowie budynku aptecznego w No wym Miasteczku przy placu Czerwonej Armii nr 15, powiat Nowa Sól.

W ramach remontu, przewidziane są roboty mura rsko — tynkarskie, malarskie, dekarskie, instalacji wodno-kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania i elektrycznej.

Z zakresu robót i dokumentacją projektowo-kosztorysową, zapoznać się można w Dziale Inwe stycyjno-Remontowym Zarządu Aptek, pok. nr 22, po uprzednim telefonicznym (nr tel. 27-01) lub li stownym zgłoszeniu.

Zarząd Aptek zapewnia dostawę podstawowych materiałów według uzgodnienia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatni wykonawcy.

Oferty pisemne należy przysyłać pod adresem jak wyżej, do dnia 31 sierpnia 1968 roku.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 września 1968 r. o godz. 10 w biurze Zarządu Aptek. K6563

Zakłady Jajczarsko-Drobniarskie Poznań, ul. Staro lęcka 57 zawiadamiają, że dnia 4. 9. 1968 r. o godz. 10 odbędzie się PRZETARG NIEOGRODNIENY NA SPRZEDAŻ DWÓCH SAMOCHODÓW OSOBO WYCH marki Warszawa M-20

1. nr rej. PI 56-69 — cena wywoławcza 42.000 zł, 2. nr rej. PM 12-25 — cena wywoławcza 36.000 zł

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Zakładu w godz. od 10 do 12 dnia 3 IX 1968 r.

Samochody można oglądać w dniach od 28. 8. do 3. 9. 1968 r. w godz. od 10 do 14. K6668

Różne

Dr Józef Adler, Gwardii Ludowej 30 — zmiana te lefonu na 304-26. 28852g

Dnia 19. VIII. 1968 r. zmarł członek naszego Cechu, śp.

WIKTOR PIASECKI

mistrz stolarski

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 22. VIII. 1968 roku o godz. 16 na cmentarzu przy kościele para fialnym.

CECH STOLARZY SWARZĘDZKICH

w Swarzędzu

30615g

+

Dnia 18 sierpnia 1968 r. po długiej chorobie odszedł od nas na zawsze, nasz najukochańszy, jedyny syn i wnusio, lat 15,

DARIUSZ DOBRZAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 14.15 na Junikowie.

W nieutulonym smutku pogrążeni

RODZICE i BABUNIA

Poznań, Szamarzewskiego 26 m. 8. 30618g

Mistrzostwa Polski modelarzy samochodowych

Atrakcyjnie zapowiadają się XII Mistrzostwa Polski Modeli Kolo wozów, które odbywać się będą na torze przy ul. Niezłomnych. Obok modelarzy polskich wezmą udział także zawodnicy z ZSRR, Węgier, Bułgarii, Czechosłowacji i Szwecji.

Szczególne zainteresowanie jest udział Szwedów — aktualnych mistrzów świata i Europy, którzy w maju stoczyli wyrównany pojedy nek z zawodnikami polskimi w Poznaniu, a także pobili rekord toru wynikiem 243 km/godz. Orga nizatorem mistrzostw jest Zarząd Wojewódzki LOK.

Oficjalne otwarcie mistrzostw odbędzie się 23 bm. o godz. 15, a za kończenie w niedzielę o godz. 16. Wstęp bezpłatny. (b)

Na kortach katowickiego Bail donu rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie.

W eliminacjach gier pojedynczych mężczyzn zwyciężyli faworyci. Z Polaków jedynie Nowak pokonał zagranicznego przeciwni ka (Trethin z NRD uległ mu w dwóch setach 1:6, 2:6). Gasiorek i Rybarczyk nie startowali.

Półfinałowy mecz międzystre fowego pojedynku tenisistów Puchar Davisa USA — Hiszpania zakończył się zwycięstwem Ame rykanów 4:1.

18-letnia Jugosłowianka Mirjana Segrt ustawiła nowy rek ord Europy w pływaniu na dys tansie 200 m. stylem dowolnym rezultatem 2.10,2 poprawiając poprzedni rekord o 4,2 sek.

Dnia 19 sierpnia 1968 roku zmarła w wieku lat 52,

HELENA SAWICKA

pracownik Spółdzielni Mleczarskiej w Kórniku, były partyzant — odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Brązowym Krzyżem Zasługi.

Zegnamy oddanego pracownika — przyjaciela i ofiarne gołnierza.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 sierp nia br. o godz. 16 na cmentarzu w Binie.

RADA — ZARZĄD — WSPÓŁPRACOWNICY Spółdzielni Mleczarskiej w Kórniku K6710

W dniu 19 sierpnia 1968 r. zmarł nagle, nama szczyzny Olejami św., mój najdroższy mąż, brat, szwagier i wujek

WIKTOR PIASECKI

mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 16 na cmentarzu przy kościele parafial nym w Swarzędzu.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA z RODZINĄ

Swarzędz, ul. Nowy Świat 27. 30593g

Dnia 19 sierpnia 1968 r. zmarł, opatrzony Sa kramentami św.,

Dr STEFAN PIECHOCKI

członek Rad Nadzorczych Zachodnio - Polskiego Zjednoczenia Spirytusowego i „Akwawit” S. A., Przemysłu Ziemiaczano-Spirytusowego w likwidacji.

W Zmarłym straciłmy długoletniego i cenio nego członka i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy WYRAZ GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 16 na cmentarzu górczyńskim.

RADA NADZORCZA

Zachodnio - Polskie Zjednoczenie Spirytusowe.

Spółka z o. o. w likwidacji w Poznaniu

Przemysłu Ziemiaczano-Spirytusowy „Akwawit” S. A. w likwidacji w Poznaniu 30642g

OPERA — g. 19 „Serwis Piotrus”; pozostałe nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15.30, „Mandrino” (franc. 11 l.); „Obrzy” (USA 14 l.); „Testament gangstera” (franc. 11 l.); „Astrak” (Grecja 8 l.); „Złoty małżonek” (cz. 1 franc. 16 l.); „Balety” (węg. 14 l.); „Hutnik” (niecenz. KOSMOS — g. 19.30); „Wiatra nie” (USA 16 l.); „Malt” (g. 16, 18, 20 „Przebieg” (węg. 16 l.); „Miniaturka” (g. 15.30, 17.30, 19.30 „Mroźny poranek” (radz. 14 l.); „Olimpia” (g. 10, 12.30, 15 „Przesun się kochanie” (USA 14 l.); „17.30, 20 „Miłose kłopoty” (radz. 16 l.); „OSIEDLE” (g. 18, 20 „Rondo” (jug. 16 l.); „PANCERNIAK” — niecenz. PALACOWE — g. 15 „Dzieci kapitana Granta” (ang. 11 l.); „17.30, 20 „Dziś i jutro” (włosko-franc. 18 l.); „PRZYJAZN” — niecenz. RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „Dżingis Chan” (ang.-jug.-NRF 16 l.); „RUSALKI (Szwajcaria) — niecenz. SCALA — g. 16 „Trzydzieści trzy” (radz. 11 l.); „18, 20.15 „Ptaki” (USA 16 l.); „TECZA” — g. 17.30, 19.30 „Cena odwagi” (bułg. 16 l.); „WARTA” — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Złoty człowiek” (węg. 12 l.); „WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Kto chce zabić Jessi” (czeski 14 l.); „WILDA” — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach” (ang. 11 l.); „WRZOS (Lubon) — niecenz. WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Monsieur” (franc. 14 l.); „FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Szwajcaria”.

MUZA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — do 25 bm. nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 19) — g. 11-17.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa) — g. 11-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11-17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-18.
Muzeum w Górczowie — g. 10-18.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Malarstwo M. Bacchiarello” — g. 11-17.
Klub MPK (Ratajczaka 39) — „Węgierska grafika współczesna” — g. 10-20.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 11-17.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Socjalizm i Kultura Królestwa Polskiego i Litwy w 75 rocznicę” — g. 10-18.
Dom Kultury „Stomil” (Staroleśka 18) — Indywidualna wystawa malarstwa R. Skupina — g. 15-20 (do 31 bm.).

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Świątek — g. 19-21.
Szpital Chirurgiczny — g. 19-21.
Szpital Miejski im. Strusla — g. 19-21.
Okulistyczny (ul. Walki Młodych 7), telefon 511-11.
Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dziec. do lat 14 (ul. św. Józefa 7), telefon 538-21.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20), wypadki uliczne tel. 99, nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66, dla m. Poznania — poradę lekarską, tel. 637-35; podst. ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba.
Ambulatoria: internistyczne i pediatryczne (Szpital Miejski im. Strusla — Izba Przyjęć, ul. Walki Młodych 7) — czynne całą dobę; stomatologiczne (Miejska Przychodnia Specjalistyczna, ul. Chudoby 9) — g. 18-7; niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgii II, ul. Kasprzaka nr 16, tel. 623-55 — cała doba.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 czynny całą dobę (al. Marcinkowskiego 20) — dyżurujący lekarz psychiatra.
Wojewódzka Stacja PR — ul. Kościuszki 106, telefon 566-66 — dla powiatu poznańskiego.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11 czynna cała doba. Główna 53, Staroleśka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248), tel. 67-24-14, od 8-21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 710 „Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna”; 7.23 Melodie na dzień dobry; 7.30 Przerwa konserwacyjna; 15.05 „Nasze spotkanie” — Ru muria; 15.30 Dla dzieci: „U kusznica” — fragm. książki J. Kadena-Bandrowskiego; „Miasto mojej matki”; 15.55 „Opinia konsumenta”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Przed festiwalem”; 19.05 Kalendarz reklamowy; 19.30 „Wiejskie spotkanie”; 19.35 Konc. zyczeń; 20.26 Kronika sportowa; 20.55 Fr. Chopin — II Konc. fortepianowy f-moll; 21.30 Książki, które na was czekają; 22 Przegląd

Dyskusja trwa

Jaki chcemy Poznań przyszłości?

Nie ma potrzeby po raz któryś analizować powojennych osiągnięć Poznania, zwłaszcza jego zysków materialnych. Oczywiście i znane są postępy w rozwoju przemysłu, pamiętamy radosne dni z racji przekazania do użytku szeregu urządzeń komunalnych, choćby takich jak gazownia czy nowe ujęcie wody, codziennie niemal jesteśmy od ponad 20 lat świadkami wprowadzania się lokatorów do nowych domów. Już obecnie co trzeci poznanian mieszka w budynku wybudowanym po wojnie, a coraz liczniejsze nowe osiedla stają się dumą miasta i jego mieszkańców.

Wszystko to nie znaczy jednak, że wolno nam spocząć na laurach, że teraz nie jest nam potrzebny dalszy postęp. Wzrosty przestudiować tezy na V Zjazd partii, by przekonać się chociaż, iż w następnej 5-lacie co roku tempo wzrostu produkcji przemysłowej powinno w kraju wzrastać średnio o 7-8 procent. Poznań jest przecież miastem przemysłowym (także zasługą powojennej polityki władzy, a więc i jego klasa robotnicza będzie w znacznym stopniu współdziałać w ogólnokrajowym wzroście produkcji. Z kolei przemyśle jest czynnikiem miastopowstania, wpływa na rozwój miasta, co wymaga instalacji nowych obiektów użytkowości publicznej, zwłaszcza sklepów, punktów usługowych, szkół (w tym także wyższych), przedszkoli, a ponadto — rejonizacji nowych osiedli mieszkaniowych, poprawy komunikacji, nie tylko w zakresie masowych środków transportu pasażerskiego.

Tak więc i tezy na Zjazd partii i opracowywany własny plan rozwoju Poznania do 1985 roku wymagają szerokiej dyskusji całego społeczeństwa, ogółu mieszkańców Poznania.

Uzyskując w poprzednich latach wysoką dynamikę rozwoju społeczno-gospodarczego w naszym mieście, przy równoczesnym głębokim przekształceniu strukturalnym, nie unikniemy powstawania w tym procesie dysproporcji w tempie rozwojowym poszczególnych dziedzin gospodarki miasta. Rozwój potencjału produkcyjnego w przemyśle na pewno postępował szybciej aniżeli np. budownictwo mieszkaniowe czy rozbudowa urządzeń komunalnych i socjalno-usługowych. Te dysproporcje szcze

„Instal” podjął dalsze zobowiązania

Na cześć V Zjazdu partii, 20-lecia zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego i Święta 1 Maja załoga poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych „Instal” podjęła zobowiązania produkcyjne wartości 7 mln. zł. Ta dodatkowa produkcja została wykonana do 31 lipca.

Obecnie zawiadomiono nas, że pracownicy „Instalu” podjęli szereg nowych zobowiązań produkcyjnych na kwotę 6 mln. zł. Jest to wynik aktywizacji załogi przed V Zjazdem PZPR oraz pomyślnych rezultatów w realizacji poprzednio podjętego czynu produkcyjnego. (c)

gólnie silnie wystąpiły w pierwszej połowie lat 50-tych. Wiele zaległości narobiłszy w minionym okresie, także w trakcie realizacji obecnie obowiązującego programu wyborczego FJN i zadań bieżącej 5-latki. Znacznie więcej będziemy mieli do wykonania w najbliższej przyszłości.

Perspektywny plan rozwoju społeczno-gospodarczego naszego miasta zakłada m. in., że w 1985 roku będzie w Poznaniu mieszkało (w obecnych granicach administracyjnych) około 600 000 ludzi. Choćby tylko to wytycza poważne zadania w zakresie projektów zmierzających do zapewnienia wszystkim mieszkańcom tak wielkiego organizmu należnych im warunków bytu. Nie przeto dziwne, że już dzisiaj opracowuje się plan centrów handlowo-usługowych dla każdej dzielnicy, zwłaszcza dla nowych osiedli na Ratajach i Winogradach, oraz typowych kompleksów handlowo-usługowych dla rejonów peryferyjnych. Przyszła wielkość Poznania nakłada też obowiązek reorganizacji węzłów komunikacyjnych, głównych szlaków kolejowych czy tramwajowych, a także ciągów ulicznych. Uporządkowania i modernizacji, w znacznym stopniu przyspieszonego tempie niż to się dzieje obecnie wymaga poznańskie centrum. W następnej 5-lacie (1971-75) mamy wybudować w naszym mieście 100 000 izb mieszkalnych, a więc bez mała tyle, ile oddaliśmy ich do użytku w całym okresie po wojennym. Stanowi to wzrost o 72,6 procent w stosunku do planu obecnej 5-latki. Tempo takie jest podyktowane zarówno wzrastającą liczbą mieszkańców, jak i założeniami stałej poprawy warunków mieszkaniowych ogółu ludności.

Wskazaliśmy tylko na niektóre aspekty zadań stojących przed władzami miejskimi i społeczeństwem Poznania w najbliższych latach. Można by ten wykaz powiększyć o wiele dziedzin. Nie jest wszakże obojętne, bo być nie może dla dobra nas samych i przyszłych pokoleń, jakimi środkami i metodami zrealizujemy nasze zamierzenia, by nadrobić istniejące jeszcze załogi i wyprzedzić nawet przyszłe potrzeby wielkiego Poznania. Stąd nasz obowiązek obywatelski łączenia dyskusji przedzjazdowej z dyskusją na temat wyglądu Poznania przyszłości. Ważne tu są głosy wszystkich, którym leży na sercu dobro miasta, którzy pragną je widzieć coraz piękniejsze i wspanialsze, coraz bardziej nowoczesne.

Tezy przedzjazdowe, jak i plan perspektywicznego rozwoju Poznania do 1985 roku, który będzie przedmiotem obrad plenum wojewódzkiej instancji partyjnej i sesji Rady Narodowej — wymagają głosu robotników, techników, inżynierów, ekonomistów, ludzi na uki, kultury i sztuki, słowem wszystkich, którzy mogą wnieść do niego nowe, trwałe i racjonalne elementy. O bok bowiem środków materialnych do realizacji nakreślonych zadań potrzebna będzie wielka mobilizacja wszystkich sił społecznych. O sukcesie w realizacji poprzednio podjętego czynu produkcyjnego. (c)

Wydarzeń ekonomicznych: 22.20 „Drewniany książę” — muzyka do baletu wg B. Balazsa; 23.05 Melodie nastrojowe; 23.15 Gra Ork. Tan. Joe Lossa oraz zespół gitarowo-perkusyjny „The Eliminators”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Cena strachu” — odc. 14 pow.; 17.40 Mistrzowski wykonania muzyki jazzowej — orkiestra Count Basiego; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Herbata przy samowarze; 18.25 Przejście za przebojem; 19.18 odc. „Potopu”; 19.30 Duety. tercety. kwartet; 19.45 Moja najciekawsza sprawa — opow.; 19.55 Reminiscencje muzyczne — „Gerschwin w cieniu własnych szlagierów”; 20.45 „Jasne pan” — słuch.; 21.10 Rozgłoszenie na UKF-le; 21.30 Tyko u nas — szczyński magazyn turystyczny; 21.50 Opera Ch. Gounoda „Faust”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieców — Zespół Manfreda Manna; 22.15 Rymy i rymy — „Tarcza malowana”; 22.35 Prezentujemy włoskie zespoły; 23.10 Miniaturowe poetyckie — uroki egzotyki; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Adriana Rusowicz.

TELEWIZJA

SRODA: 10 — 11.35 — „A jeśli

da ludzie, ich zmysł organizacyjny, gospodarność i twórczy zapał oraz umiłowanie swego miasta i kraju.

EUGENIUSZ COFTA

Reklamy usunięto

Wczoraj pisaliśmy, że na zbyt długo pozostawiono w wielu punktach miasta plansze reklamujące Międzynarodową Wystawę Filatelistyczną „Tematika Poznań-68”. Jak zauważyliśmy wczoraj przed południem, w szeregu punktach przystąpiono do likwidacji reklam. Teraz więc nikt nie będzie dopływał się o wystawę i wchodził do hal MTP celem jej zwiedzenia. (c)

Rocznik statystyczny dla młodzieży

Główny Urząd Statystyczny zawarł porozumienie z Państwowym Zakładem Wydawnictw Szkolnych w sprawie stałej współpracy przy wydawaniu „szkolnego rocznika statystycznego” dla uczniów ostatnich klas szkół podstawowych.

Będzie to podręczne wydawnictwo przystosowane do treści i formy do nauki przedmiotu „wychowanie obywatelskie” oraz innych przedmiotów, które wymagają posługiwania się danymi statystycznymi.

GUS traktuje „szkolny rocznik statystyczny” jako ważny instrument popularyzowania wśród młodzieży szkolnej umiejętności korzystania z publikacji statystycznych. (o-za)

echa naszych publikacji

Nie wszystko ładne (na osiedlu Świerczewskiego)

Parę słów w uzupełnieniu notatki „Metamorfoza nowej dzielnicy” z „Głosu Wielkopolskiego” (17. 8. 68).

Cieszy i raduje się oko widząc jak rosną i pięknieją osiedla Grunwald i im. Świerczewskiego. Ale nie wszystko jest tak wspaniałe.

Mieszkam przy ul. Marcelesińskiej w pierwszym bloku, który w zbudowano, tj. od stycznia 1962 r. Niestety, przez 6 lat mamy przed oknami plac budowy, i patrzymy na likwidację ogródków działkowych. Przez wiele miesięcy były tu głębokie rowy. Zakopano je, ale pozostała glina. Po pewnym czasie położono chodnik na ulicy, ale kilka metrów od chodnika przy ulicy do chodnika przy bloku pozostało niewykonane. Do kogo to należy? Do ADM? Po każdym deszczu obficie tak obłożone, że trudno pokazać się w śródmieściu.

Przed moimi oknami jest spora przestrzeń (do ul. Ognik) niezagospodarowana. Chyba na takim wąskim pasie nie będzie się już nic budować? Ma być by warto pomyśleć o jakimś trawniku i zieleni już je

to miłość — film fab. prod. radz.; 16.55 — Wiadomości; 17 „Azymut”; 17.30 Mecz piłki nożnej Kadra PZPN — repr. czytelników „Expressu Wieczornego” w przerwie — ok. 18.15 — Polska Kronika Filmowa; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Sylwetka Kompozytora” — Wojciech Kilar; 20.35 — „Światowid”; 21.05 — „Studio współczesne” — Harold Pinter — „Wieża poza domem”; 22.15 — Dziennik.

CZWARTEK: 10 — 10.55 — „Śpiąca nie kłamie” i „Uprzejmy morderca” — filmy polskie TV z serii „Kpt. Sowa na tropie”; 17.05 — Wiadomości; 17.10 — Nie tylko dla pań — magazyn; 17.30 — „Gdzieś na końcu świata” — film z cyklu: Z kamery na świecie”; 17.40 — Światło lotnictwa; 18 — Telekras; 18.10 — Kronika 50-lecia Kraju Rad; 18.40 — Bezpośredni raport z Ogólnopolskiej Wystawy Ogrodniczej „OWO 68”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.15 — VIII Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie — „Piosenka nie zna granic”; Reż. — Jerzy Gruza (niepunktowany konkurs uczestników festiwalu) (Gdańsk); w przerwie ok. 21.45 — 22 — Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian w programie.

Dla dzieci z całego kraju

Miłowody przywracają zdrowie

Cztery kilometry od Obornik, tuż przy szosie do Chodzieży, w pięknym parku mieści się Sanatorium Przeciwnie, gdzie dla dzieci, należące do Kolejowej Służby Zdrowia. Tutaj wracają do zdrowia mali pacjenci z różnych stron kraju.

W ostatnich latach nastąpił spadek zachorowań wskutek czego powstała możliwość objęcia opieką również 50 dzieci z województwa poznańskiego, których rodzice nie są pracownikami PKP. Za to należy się uznanie władz służby zdrowia PKP, które nie ograniczyły działalności tylko do swojego resortu.

Do roku 1951 w budynkach mieścił się dom wczasowy ZZK. Po dwuletniej przebudowie, w roku 1953 przybyli tu pierwsi mali pacjenci, chorzy na gruźlicę. Do dzisiaj stworzono tu wspaniałe warunki leczenia i wypoczynku, jak również rozrywki związanej tak bardzo z wiekiem dziecięcym. Kilka danych statystycznych ilustruje działalność tej tak ważnej placówki Kolejowej Służby Zdrowia. Przebywa tu 230 dzieci w wieku od lat 4 do 17. W zależności od poci i wieku umieszczone są one na 4 oddziałach. Opiekę nad nimi sprawuje 9 lekarzy i 27 pielęgniarek, a nad ich rozwojem umysłowym czuwa szkoła prowadząca normalne zajęcia. Zatrudnia ona 8 nauczycieli i 29 wychowawców.

Najwięcej dzieci przebywa tutaj z województwa: białostockiego, katowickiego i gdańskiego. Natomiast w województwie poznańskim najbardziej zagrożonymi terenami są powiaty: turecki, koniński i kolski. Tam notuje się najwięcej przypadków zachorowań na gruźlicę. Bywa niestety i tak, że dzieci po raz pierwszy zostają prześwietlone w okresie kończenia szkoły podstawowej. Są już często tak zaawansowane w chorobie, że muszą być kierowane do Chodzieży na leczenie operacyjne. Taki ciężki przypadek w ciągu roku jest około 20. Dlaczego dochodzi do takie-

go stanu? Chyba wskutek obojętności rodziców. Bo jak inaczej wytłumaczyć fakt, że na zorganizowane prześwietlenie w wagonie rentgenowskim, który dociera do wszystkich miejscowości, przychodzi 15 proc. członków rodzin kolejarzy. A rezultat, — gdy wcześniej wykryta gruźlica u dziecka wymaga 3-miesięcznej kuracji, to w stanach zaawansowanych pobyt dzieci w sanatorium trwa już do 2 lat. W tej sytuacji należało stworzyć normalną szkołę także w Miłowodach. I tu należało się słowa uznania nauczycielom, którzy w czynie społecznym po 40 godzin rocznie, poświęcają na ucie dzieci zmuszonych do leczenia.

Istnieje też w Miłowodach duża żenska ZHP im. Curie-Skłodowskiej i chłopców — im. Tadeusza Kościuszki. Obie mogą pochwycić się pięknymi wynikami. M. in. obecnie dzięki ich inicjatywie na terenie sanatorium zorganizowano 3-tygodniowy obóz-biwak w miejscowym parku. Jest to marzenie wszystkich dzieci powracających do zdrowia. Bywa nawet tak, że pozostają one na własną prośbę w obozie po wypisaniu z sanatorium.

Na życzenie małych kuracjuszy, kierujemy apel do trzech zakładów ZNTK pracujących w naszym województwie: Poznaniu, Ostrowie i Pile: zbudujcie w Miłowodach obiecaną kolejkę! Serdecznie prosimy! (jk)

Telefony

● We wczorajszych zgłoszeniach do Pogotowia Ratunkowego znaczny odsetek stanowiły wezwania lekarzy do wypadków zawodowych. Jeden z nich zakończył się tragicznie. Na klatce schodowej domu przy ul. Hetmańskiej zmarł wskutek zawału serca Zbigniew R.
● Wczorajem, w Parku Kasprzaka napadnięty został i dołkiewko pobity 33-letni Kazimierz P. Nieprzytomnego z podejrzeniem złamania kości czaszki i nosa przewieziono do szpitala.
● Zatruciu lekami uległa 26-letnia Janina D. Nieprzytomną odwieziono do szpitala.
● W cegielni przy ul. Wokopy wypadkowi przy pracy uległa Krystyna N. Doznała ona złamań ręki.

INFORMUJEMY

Komenda Miejska MO w Poznaniu prowadzi śledztwo przeciwko Tadeuszowi Madroszkowi, podejrzanemu o powoływanie się na wpływy i dokonywanie różnych oszustw. Poszkodowani proszeni są o zgłoszenie się w KM MO, Plac Wolności 16, pokój 113, w godz. 8-16.

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej: w dniu 21.8.68 w godz. 8-14 dla ulic: Dąbrowskiego (od Kochanowskiego do Mylniej — prawa strona), Kochanowskiego (od Krasieńskiego do Poznańskiego prawa strona), Mickiewicza (od nr 3 do Krasieńskiego prawa strona), Krasieńskiego (od Mickiewicza do Kochanowskiego prawa strona), al. Reymonta (od Grunwaldzkiej do „Are ny” lewa strona), Szyszakowskiego, Grunwaldzkiej (od al. Reymonta do nr 40 prawa strona), Wyspiańskiego, Wojskowej (od Wyspiańskiego do Grunwaldzkiej prawa strona).

W związku z wprowadzeniem do ruchu nowych urządzeń energetycznych mogą wystąpić krótkotrwałe przerwy (do 1 godziny) i zakłócenia w dostawie energii elektrycznej w okresie od 21.8.68 do 5.9.1968 r. dla mieszkańców Osiedla Świerczewskiego, Grunwaldzkiej i najbliższych okolic.

W związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej: w dniu 22.8.68 w godz. 8-14 dla ulic: Gródzkiej (od Opalenickiej do Świerczewskiego — prawa strona i do Szachowskiego lewa strona), Świerczewskiego (od Gródzkiej do Szachowskiego prawa strona), Szachowskiego (od Szachowskiego do Świerczewskiego do nr 32 — prawa strona), w godz. 8-13.30 dla ulic: pl. Wielkopolski (od Solnej do 23 Lutego prawa strona), 23 Lutego (od pl. Wielkopolskiego do Marcinkowskiego prawa strona), Działowej (od nr 2-8).

Zakład przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej. M-6192

